Pełna tabela loterji na str. 5

Rok X
Nr. 232

ABC

NOWINY CODZIENNE

10 GROSZY

Opłata pocztowa uiszcz. ryczałtem
PRR
Warszawa, czwartke 15 sierpnia 1935 r.

NASZE ABC

Na marginesie podróży

Ostatnia wizyta min. Becka w Finlandji czyni aktualnym problem naszych stosunków z Finlandją, każe nam się zastanowić, jakie są w tej dziedzinie postulaty polskiej racji stanu.

Pisaliśmy niedawno na tem miejscu, że przyszłość Polski leży na Bałtyku. Ostatnie wypadki, jak uzyskanie przez Niemcy swobody zbrojeń morskich, ostatni zatarg z Niemcami, gdzie rola Niemiec znów wysuwała się na plan pierwszy, wskazuje, że pozycja Polski nad Bałtykiem staje się coraz bardziej zagrożona. W tym stanie rzeczy stosunk' nasze z Finlandją nabierają specjalnego znaczenia, gdyż są jednym z warunków porozumienia politycznego państw bałtyckich, tak koniecznego w dobie dzisiejszej.

Porozumienie bałtyckie może mieć dwa cele. Może być zabezpieczeniem wolności Bałtyku przed zakusami niemieckiemi i może być użyte, jako taran polityki niemieckiej przeciwko Rosji.

To drugie przeznaczenie porozumienia bałtyckiego jest niezgodne z interesem Polski. Nie powinniśmy mieć agresywnych celów w stosunku do Rosji, która coraz bardziej angażuje się w sprawy Dalekiego Wschodu. Nie powinniśmy się dać użyć, jako narzędzie przeciwko Rosji, gdyż zaangażowałoby to nasze siły na wschodzie i uczyniło bezbronnymi na zachodzie. We wzajemnym interesie Polski i Rosji leży wzajemne zabezpieczenie tyłów.

Gdyby wbrew przewidywaniom Rosja chciała prowadzić agresywną politykę w Europie, państwa bałtyckie, a w szczególności Finlandja, mogą liczyć na poparcie Polski. Natomiast powinny zrozumieć, iż dziś niebezpieczeństwo to jest mniejsze, niż dawniej.

Natomiast coraz poważniejszem staje się niebezpieczeństwo niemieckie. Przekształcenie Bałtyku na zamknięte morze niemieckie w równym stopniu zagraża Polsce, jak Finlandji. Liczenie wyłącznie na potęgę floty angielskiej nie jest bezpieczne, zwłaszcza po ostatniem porozumieniu angielsko-niemieckiem w sprawie zbrojeń morskich. Zrozumienie tego stanu musi nastąpić w Finlandji.

Jeśli stosunki nasze z Finlandją mają się ułożyć w sposób należyty, co leży w interesie obydwu państw, musi nastąpić zrozumienie celów tego porozumienia w obydwu krajach. Nadawanie temu porozumieniu innego charakteru, niż tego wymaga logika chwili historycznej, tylko oddalałoby moment porozumienia.

J. K.

Kogo kolegja wyborcze
wyznaczyły na kandydatów do Sejmu

Kandydatury z Warszawy

Kolegja wyborcze w Warszawie wyznaczyły wczoraj następujących kandydatów:

Okręg I: — minister spraw wewnętrznych Marjan Zyndram-Kościałkowski, b. poseł Snopczyński, przedstawiciel związków zawodowych pracowników umysłowych, Marjan Sokołowski, i b. poseł BB — Paweł Minkowski. Zastępcy: A. Brzezińska, T. Domański, Krauze, dr. Rudzki. Zgłoszona była przez outsiderów m. in. kandydatura ministra rolnictwa p. Poniatowskiego, ale nie otrzymała dostatecznej ilości głosów.

Okręg II: — Franciszek Urbański, prezes Zw. Dozorców domowych, b. poseł BB Wacław Wiślicki, Łukaszewiczówna, działaczka społeczna (Zw. Pracy Obyw. Kobiet), Glotzer, przedstawiciel rzemieślników żydowskich. Zastępcy: adw. Zundelewicz, rabin Lewin, red. Gottlieb, Bregmann.

Okręg III: — Jan Hoppe z sekretarjatu gen. B. B., b. poseł BB Zygmunt Gardecki (ZZZ), płk. Mieczysław Dąbkowski, obecnie dyr. Tramwajów i adw. Zygmunt Jaczewski. Zastępcy: Wł. Wysocki, Szymankiewicz, Markiewicz i Mendin.

Okręg IV: — Wojciech Stpiczyński, redaktor „Kurjera Porannego", Krzysztof Siedlecki, wiceminister, b. posłanka Halina Jaroszewiczowa, Karszo-Siedlecki, dyrektor Zakładów Ostrowieckich, Krukowski vice-prezes Zw. Prac. Samorząd.

Okręg V: — prezes Rady Ministrów, płk. Sławek, redaktor „Jutra Pracy", adw. Szczepański, dyrektor Izby Przem.-Handlowej Jakubowski i płk. Feliks Kamiński.

Okręg VI: — b. pos. Sławomir Dabulewicz (Unja Pracown. Przemysł.), Eugenjusz Jurkowski (Unja Pracown. Umysł). Andrzej Wierzbicki (Lewiatan), b. poseł Antoni Pączek, przedstawiciel ZZZ. Zastępcy: Piętowski, Czesław Jędraszko, Jerzy Bulhak, Tadeusz Hamuliński.

Do chwili zamknięcia numeru otrzymaliśmy informacje z następujących okręgów:

OKRĘG XII — PŁOCK
(pow. płocki, płoński i gostyniński)

1) Hanebach Antoni, lat 40, pracownik samorządowy, zamieszkały w Warszawie, 2) Kaczorowski Klemens, lat 48, rolnik, zamieszkały Brwilno, pow. płocki. 3) Wodzyński Michał, lat 56, rolnik, zam. Sieraków, pow. gostyniński. 4) Cichowski Jan, lat 45, ziemianin, zam. Żbiki, pow. płoński.

OKRĘG 62 — ZŁOCZÓW
(pow. złoczowski, kamionecki, radziechowski, brodzki).

1) Traczewski Stefan, lat 37, rolnik, zam. w Sawitach, pow. Przemyślany. 2) Kuzmowicz Włodzimierz, lat 49, inspektor „Ridnej Szkoły", zam. Lwów, 3) Kostheim Stanisław, lat 49, rolnik, zam. Podlipce, pow. Złoczów. 4) Mystkow Jan, lat 59, rolnik, zam. Milatyn Nowy, pow. kamionecki.

OKRĘG 65 — CZORTKÓW
(pow. czortkowski, kopyczyniecki, borszczowski, zaleszczycki).

1) Choiński-Dzieduszycki Jan, lat 45, rolnik, zam. Jabłonów, pow. kopyczyniecki. 2) Baran Stefan, lat 48, adwokat, zam. Tarnopol. 3) Lachowicz Wojciech, lat 46, lekarz, zam. Jagielnica, pow. czortkowski. 4) Baranek Wasyl, lat 55, aplikant adwokacki, zam. Zaleszczyki.

Tragiczny finał
lotu szkolnego w Kulikowie

ŁUCK, 13. 8. (PAT). Na lotnisku szybowcowem w Kulikowie, podczas lotu ćwiczebnego zdarzył się nieszczęśliwy wypadek. Przybyła z Warszawy p. Marja Rozew, podczas początkowego lotu szkolnego, uległa wypadkowi, doznając poważnych obrażeń wewnętrznych.

Przewieziona do szpitala powiatowego w Krzemieńcu p. Rozew została skierowana do Warszawy, celem dokonania operacji, jednak że w czasie przejazdu koleją, zmarła przed stacją Równe.

Dzisiaj zwłoki lotniczki będą przetransportowane do Warszawy.

Ś. p. Marja Rozew była wybitną działaczką niepodległościową w Humaniu, gdzie skazana była na śmierć, a następnie w drodze wymiany, dostała się do Polski.

„Kościuszko" w Londynie
500 turystów polskich zwiedza wybrzeża W. Brytanj

LONDYN, 13. 8. (PAT). Dzisiaj przybył do Londynu parowiec „Kościuszko" pod komendą kpt. Borkowskiego. Na pokładzie „Kościuszki" znajduje się przeszło 500 pasażerów, którzy odbywają wycieczkę dokoła wybrzeży Wielkiej Brytanji.

Wycieczka zwiedziła Edynburg i wybrzeża Szkocji. Dziś i jutro zwiedzany jest Londyn i okolice.

Jutro w nocy „Kościuszko" odpływa do Antwerpji.

Delegacja polska
na rumuńskiem święcie morza

BUKARESZT, 14.8. (PAT). W dniu wczorajszym przybyła do Bukaresztu na święto morza Rumunji, które odbędzie się w Konstancy 15 b. m., delegacja polska z gen. Wieczorkiewiczem na czele. Delegacja w dniu dzisiejszym wyjeżdża do Konstancy. W święcie morza weźmie również udział 160 uczestników polskiego spływu kajakowego do Morza Czarnego. Na uroczystościach święta morza obecny będzie król Karol.

Po zabójstwie gen. Nagata
postanowiono wzmocnić dyscyplinę w armji

TOKJO, 14.8. PAT. Agencja Rengo donosi: Odbyło się tu posiedzenie pod przewodnictwem ministra wojny gen. Hajaszi. W posiedzeniu tem wzięli udział szef sztabu głównego ks. Kanin i inspektor generalny wyszkolenia wojskowego gen. Watanaba. Tematem konferencji była sytuacja, jaka wytworzyła się po zabójstwie gen. Nagata. Postanowiono przeprowadzić unifikację kontroli w armji i wzmocnić dyscyplinę.

ZAMACHOWIEC STRACONY

LONDYN, 14.8. PAT. Agencja Reutera donosi z Tokjo: Aizawa, zabójca gen. Nagata, rzekomo stanął przed sądem wojennym i — jak przypuszczają — skazany został na śmierć.

Pogrzeb ś. p. płk. Głogowskiego

LWÓW, 14.8. (PAT). Dziś przedpołudniem odbył się pogrzeb ś. p. płk. Jana Głogowskiego, szefa gabinetu wojskowego Prezydenta Rzplitej. O godz. 11-ej w kościele OO. Bernardynów Mszę żałobną odprawił ks. prałat Humpola, kapelan p. Prezydenta w asyście licznego duchowieństwa. Na trumnie złożono szablę i czapkę zmarłego. Przed ołtarzem m. in. zajęli miejsca wiceministrowie dr. Chyliński i inżynier Bobkowski, generałowie Orlicz-Dreszer, Głuchowski, Anders, Czuma i Zahorski, wojewoda Belina Prażmowski, szef kancelarji cywilnej dr. Świeżawski z zastępcą dr. Skowrońskim, członkowie domu cywilnego i gabinetu wojskowego p. Prezydenta i wielu innych.

Po nabożeństwie i odprawieniu egzekwij oficerowie 1 p. szwoleżerów i gabinetu wojskowego wzięli trumnę na ramiona i umieścili ją na lawecie armatniej. Na czele konduktu jechał szwadron 14 p. ułanów, za nim postępowała kompanja zamkowa, bataljon 40 p. p. i spieszony szwadron 1 p. szwoleżerów, który pełnił straż honorową obok trumny. Dalej niesiono liczne odznaczenia zmarłego i wieńce od p. Prezydenta R. P., premjera Sławka, Ministra Spraw Wojsk., Ministra Spraw Wewn. i wielu innych. Za trumną kroczyła rodzina i przedstawiciele władz. Kondukt zamykała baterja 6 pac. Po przybyciu na cmentarz zwłoki ś. p. płk. Głogowskiego złożono w grobowcu rodzinnym.

Wskutek zerwania się tamy
Wody jeziora Orsiglieto runęły
niszcząc całą okolicę miasta Ovada

RZYM, 14.8. PAT. Donoszą z Ovada, że ubiegłej nocy nastąpiło w okolicach Ovada oberwanie się chmur, które spowodowało zerwanie tamy Sella Zerbino na jeziorze Orsiglieto, będącem basenem genueńskiego towarzystwa elektrycznego.

Strumienie wody wystąpiły z brzegów rzeki Orba, zalewając doliny okoliczne. Woda zmyła dziesiątki domów, znosząc mosty kolejowe i drogowe. Liczba ofiar w ludziach nie jest znana.

Zerwany został m. in. most na rzece Orba w mieście Ovada, liczący 10 przęseł. Popołudniu wody nieco spłynęły, ale miasto pozostało bez prądu elektrycznego oraz bez komunikacji kolejowej z Genuą.

Do Ovada przybyły wszystkie władze prowincjonalne, które przy pomocy oddziałów faszystowskich i strażaków śpieszą z pomocą ludności. Przerwana jest komunikacja tramwajowa pomiędzy Gvada a Navoi.

Dziś od rana pada ulewny deszcz, który powiększa niebezpieczeństwo, zagrażające wsiom w okolicach Rossignione. Pociąg osobowy, przybywający do Genui o godz. 10.39, spóźnił się o półtorej godziny spowodu zalania mostu w Rossiglione.

Burze wyrządziły olbrzymie szkody w winnicach. Wylała również rzeka Stura, niszcząc drogi. Przerwy w komunikacji powstały spowodu wylewów również pomiędzy Mele a Turchino oraz pomiędzy Campo Ligure i Rossiglione.

Walkę z żywiołem prowadzą saperzy i inne oddziały wojska pod kierownictwem prezesa prowincji. Istnieje nadzieja, że komunikacja pomiędzy Voltri — Rossiglione — Tiglieto będzie mogła być przywrócona jutro. Niewiadomo natomiast, kiedy będzie można odbudować połączenie z Ovada.

RZYM, 14.8. PAT. Donoszą z Acqui: Na rzece Orba zbudowane są dwie tamy — górna i dolna — zamykające wodę na długości 5 km. Różnica poziomu pomiędzy sztucznem jeziorem, stworzonem przez tamy, a rzeką wynosi 40 m.

Zerwaniu uległa druga tama, dolna, zaopatrzona w rury bezpieczeństwa na wypadek wezbrania wody. Jezioro Orsiglieto zaopatrywało w prąd elektryczny Genuę. Jezioro mieściło w sobie zazwyczaj 5 miljonów m. sześć. wody. Przed katastrofą poziom jego podniósł się o 3 metry, a ilość wody osiągnęła 15 milj. m. sześć.

RZYM, 14. 8. (PAT.). Miasto Ovada, liczące 10.000 mieszkańców oraz miejscowości Caprietta i Molare zostały zniszczone przez wylew jeziora Gorzente.

Miejsca, z których woda częściowo ustąpiła, pokryte są grubą warstwą mułu. W mieście Ovada powódź zniszczyła około 130 domów, a w miejscowościach Caprietta i Molare nie pozostał kamień na kamieniu. Na ulicach leżą rumowiska domów, szczątki mebli, trupy ludzkie i zwierzęce. Wśród ludności panuje ogromne przygnębienie. Ludzie chodzą jak błędni, poszukując swych krewnych i bliskich. Ofiarą katastrofy padły przeważnie dzieci. Liczba ofiar dotychczas nieustalona.

Przerwanie tamy spowodowane zostało gwałtowną burzą połączoną z silną ulewą. Okoliczność ta stała się przyczyną większej ilości ofiar, ponieważ ludność schroniła się przed burzą do mieszkań.

BERLIN, 14. 8. (PAT.). Niemieckie biuro informacyjne donosi z Rzymu, że liczba zatopionych podczas katastrofy przerwania tamy wynosi około 500 osób.

Za 7 dni aresztu
należy się odszkodowanie

Do Sądu Okręgowego wpłynęło oryginalne powództwo p. Kazimierza Sadkowskiego przeciwko skarbowi państwa o odszkodowanie z tytułu bezprawnego osadzenia w areszcie.

Swego czasu Sadkowski miał przykrą sprawę o palenie t. zw. papierosów „domowych". Władze skarbowe skazały go wówczas na 140 zł. grzywny z zamianą na 7 dni aresztu za naruszenie praw monopolu tytoniowego. Sadkowski pogodził się z wyrokiem i postanowił zapłacić grzywnę. Ponieważ jednak zmuszony był wyjechać na parę tygodni z Warszawy, w celu załatwienia rozmaitych spraw handlowych, pieniądze wręczył swojej żonie, prosząc, o to, ażeby wpłaciła je do kasy urzędu skarbowego.

Sadkowska ściśle zastosowała się do tego polecenia i w oznaczonym przez wezwanie dniu uiściła należną grzywnę, otrzymując, na dowód wpłaty, pokwitowanie urzędu skarbowego. Sam Sadkowski wyjechał z Warszawy i przez czas dłuższy bawił w rozmaitych miastach Polski.

Kiedy powrócił, zastał wezwanie do komisarjatu. Dawno już zapomniał o przykrej swojej sprawie, spowodu „domowych" papierosów i nie przeczuwając nic złego, udał się do policji. Tam oświadczono mu, że wobec nieuiszczenia grzywny i uprawomocnienia się wyroku, przetransportowany będzie do aresztu dla odbycia kary. Protestował przeciwko temu, utrzymując, że przed wyjazdem wręczył żonie pieniądze na grzywnę. Ostatecznie jednak przyszło mu do głowy, że prawdopodobnie żona zapomniała wpłacić do kasy skarbowej i z tego powodu ma obecnie tyle kłopotu. Dlatego też pokornie odsiedział 7 dni aresztu.

Po powrocie stwierdził jednak, że on sam był w porządku. Wśród papierów znaleziono pokwitowanie kasy urzędu skarbowego na 140 zł. grzywny i wtedy rozgoryczony obywatel postanowił nie darować karygodnej pomyłki władz i dochodzić swoich praw na drodze sądowej.

Uznając że raz tylko można odcierpieć jedną karę, Sadkowski żąda odszkodowania za bezprawne przetrzymywanie go w areszcie w przeciągu 7 dni. Niezwykły proces interesuje ogromnie sfery prawnicze, tembardziej, że podobny wypadek nieznany jest dotychczas naszemu sądownictwu.

Koniec świata przepowiadają
wysłannicy sekciarzy

BYDGOSZCZ, 14.8. Przed kilku dniami zjawili się na ulicach Bydgoszczy wysłannicy „Stowarzyszenia badaczy Pisma świętego" z Łodzi, którzy obchodzą mieszkania i wciskają wszędzie ulotki, obwieszczające, że zbliża się koniec świata. Również z innej miejscowości, szczególnie na Pomorzu, dochodzą wiadomości, że delegaci „Badaczy Pisma świętego" rozpoczęli gwałtowny kolportaż swych sekciarskich broszurek. W Czersku policja przytrzymała pewną kobietę z tej samej sekty, która rozpowszechniała wśród ludności broszurki o treści antykatolickiej.

Misterne skrzynki przemytnicze
w niemieckim pociągu Berlin—Katowice—Bukareszt

KATOWICE, 14.8. Śląska straż graniczna po dłuższej obserwacji wykryła w niemieckim pociągu pośpiesznym Berlin — Bukareszt, kursującym przez Bytom, Katowice — Kraków — Lwów, w wozie pocztowym misternie urządzone skrytki, z których skonfiskowano przeszło 20 kg. maszynek do temperowania ołówków, które przemytnicy wysłali do Lwowa i do Bukaresztu.

Konferencja M. Ententy
odbędzie się 29 i 30 b.m.

BUKARESZT, 14. 8. (PAT). W związku z depeszą agencji Havasa z Białogrodu, iż doroczna konferencja Małej Ententy odbędzie się 27 i 28 sierpnia, czynniki urzędowe stwierdzają, że ścisła data tej konferencji wyznaczona jest na 29 i 30 sierpnia

Niezwykle urozmaicone

Wielkie zawody lotnicze

połączone ze startem balonów o puhar Gordon-Bennetta

Władze lotnicze postanowiły urządzić, pierwsze w tym roku i jedyne, pokazy lotnicze w Warszawie, które się odbędą w sobotę, dnia 14. i w niedzielę, dnia 15 września r. b. i zostaną połączone ze startem balonów wolnych do międzynarodowych zawodów o puhar „Gordon - Bennetta".

Ustalono już program tego „dnia lotniczego". W sobotę odbędzie się zlot gwiaździsty samolotów turystycznych wszystkich Aeroklubów. Regulamin zlotu jest bardzo oryginalny, polega bowiem na „polowaniu na minutę". Ustalono przylot zawodników w ten sposób, że będzie się mógł odbywać wyłącznie w godzinach od 4-tej do 6-tej popołudniu dnia 14 września. Komisja wybierze jedną z minut w tym odstępie czasu i w zlocie zwycięży ten zawodnik, którego czas przylotu będzie bliższy do owej wylosowanej minuty. Pozatem warunkiem zlotu gwiaździstego będzie przebycie w drodze do Warszawy conajmniej 100 km. Długość przelotu, czas lotu i lądowania na lotniskach nie będą punktowane. O zwycięstwie decyduje więc tylko trafienie na ową wylosowaną minutę.

Następnie odbędzie się lot pokazowy „wirowca" (autożyro), pilotowanego przez płk. Stachonia. „Wirowiec" popisze się krótkim startem oraz niemal pionowem lądowaniem. Kontrast stanowić będą loty pokazowe najnowszych polskich samolotów akrobacyjnych, mianowicie szkolnego „RWD-X" i rekordowego „P-24". Ten ostatni samolot jest chlubą polskiej techniki lotniczej i rozwinięciem zasad słynnych myśliwskich płatowców „P-7" i „P-11", konstrukcji ś. p. inż. Puławskiego. Wystawiony na ostatnich wystawach międzynarodowych wywołał powszechny entuzjazm, przedewszystkiem dlatego, że jest to najszybszy myśliwski samolot świata.

W niedzielę, dnia 15 września zawody rozpoczną się o godz. 12-tej w południe przelotem kilkudziesięciu samolotów turystycznych nad miastem, poczem odbędzie się konkurs szybowców rozmaitych typów. O godz. 2-ej odbędzie się emocjonujący pokaz szybkości na dysansie 50 km., mianowicie płatowce przelecą pięciokrotnie nad lotniskiem i okolicą. Do konkursu tego staną samoloty turystyczne, myśliwskie i pasażerskie. Publiczność będzie więc mogła obserwować różnicę szybkości każdego z typów tych nowoczesnych płatowców. Wiadomo, że polecą: szkolny „RWD-8", niedawno wybudowany zwinny i piękny samolot „RWD-13", następnie challenge'owy płatowiec „PZL-27", obecnie używany samolot pasażerski „Foker", trójmotorowy, kupiony w Ameryce dwumotorowy, luksusowy „Douglas", najszybszy płatowiec pasażerski świata, następnie dwa samoloty myśliwskie „PWS-14" i „P-24". Po ukończeniu wyścigu samoloty przed lądowaniem popiszą się celnością w rzucaniu meldunków z ciężarami do koła, wyrysowanego na lotnisku przed trybunami.

Po tym wyścigu motorowych płatowców nastąpi pokaz szybowcowy. Ujrzymy loty ślizgowe oraz, po raz pierwszy w Polsce, akrobacje szybowcowe.

Następnie coś dla śmiechu. Pokaz popularnego w Anglji jumpingu, czyli skoków z balonami. Pokaz ten polegać będzie na następującem: do trzech małych baloników przywiązani będą piloci. Siła nośna tych baloników będzie tak obliczona, że zrównoważy ona ciężar ciała ludzkiego. Piloci będą więc mogli chodzić z temi balonami po lotnisku, z chwilą jednak, kiedy któryś z nich dokona lekkiego skoku, to wobec zrównoważenia ciężkości jego ciała, wzleci na wysokość kilkunastu metrów. Skoki te wyglądają bardzo zabawnie i niewątpliwie zainteresują wszystkich. We Włoszech rozegrano niedawno mecz footbalowy, gdzie grały drużyny z balonami, dokonując niesamowitych skoków po boisku. W Anglji obecnie jumping jest zabroniony. Zdarzył się tam wypadek włożenia przez jednego ze skoczków kamieni i piasku do kieszeni ubrania i podczas pokazu, po wyważeniu balonu, wyrzucił piasek i kamienie i wzniósł się w powietrze.

O godz. 4-ej popołudniu nastąpi start pierwszego balonu do zawodów „Gordon - Bennetta". Do zawodów tych zgłoszono narazie 12 balonów, mianowicie 3 polskie, 2 szwajcarskie, 3 niemieckie, 2 belgijskie, 1 francuski i 1 holenderski. Ten ostatni Holendrzy pożyczają w Polsce. Będzie nim wypróbowany „Toruń". Wiadomo już, że Amerykanie w tym roku w zawodach nie wystąpią, odmówili również Włosi, prawdopodobnie ze względu na przygotowania wojenne, i odmówili Czesi, również nie podając powodu.

Najgroźniejszymi rywalami polskich pilotów będą zawodnicy niemieccy, którzy polecą na nowiuteńkich balonach, oraz Demuyter, Belg, który w zeszłym roku zajął trzecie miejsce. Balon jego znajduje się już w Legjonowie. O zaufaniu tego zawodnika do polskich lotników świadczy fakt, że oddał on swój balon do warsztatów w Legjonowie, by naprawiono uszkodzenia.

Polski balon „Kościuszko", który dwukrotnie zdobywał pierwsze miejsca, będzie „uszlachetniony". Udało się bowiem zdobyć receptę na wykonanie niezwykle lekkiej i zarazem wytrzymałej powłoki balonowej. Powłoka „Kościuszki" zostanie stara, tylko górną jej część, która się najbardziej zużyła, wymieni się na nową, lżejszą. Da to większe szanse temu balonowi.

T. Mic.

Przed olimpjadą szachową w Warszawie

Przygotowania w Oficerskiem Kasynie Garnizonowem

Reprezentacyjne sale Oficerskiego Kasyna Garnizonowego w Al. Szucha zostały wspaniale przygotowane na przyjęcie uczestników Wszechświatowej Olimpjady Szachowej. Z gmachu kasyna powiewają chorągwie wszystkich państw, biorących udział w Olimpjadzie, a więc: Argentyny, Austrji, Belgji, Czechosłowacji, Danji, Estonji, Finladji, Francji, Hiszpanji, Irlandji, Jugosławji, Litwy, Łotwy, Norwegji, Palestyny, Rumunji, Szwajcarji, Szwecji, Stanów Zjednoczonych A. P., Węgier, Włoch, Wielkiej Brytanji oraz Polski. W hollu Kasyna wywieszone zostały olbrzymie tabele ścienne, przy pomocy których publiczność będzie informowana o stanie turnieju i o wynikach poszczególnych meczów i partyj.

W lokalu turniejowym zainstalowana została specjalna agencja pocztowa, która nadawaną tamże korespondencję stemplować będzie specjalnym olimpijskim stemplem pocztowym. Ponadto na miejscu znajdować się będzie kantor wymiany pieniędzy, oraz efektowne stoisko polskiego monopolu tytoniowego.

Olimpjada warszawska pod względem ilości uczestniczących państw oraz doboru najwybitniejszych szachistów świata stanowi rekord w historji szachów.

PRASA ZAGRANICZNA

Prasa zagraniczna będzie nader licznie reprezentowana na Olimpjadzie szachowej. Do Warszawy przybyli już b. mistrz świata dr. Lasker, który będzie pisywał do pism holenderskich, oraz dr. Seitz, znany mistrz niemiecki, który jest korespondentem prasy amerykańskiej i niemieckiej. Jako specjalny korespondent Agencji Reutera i Berliner Tagblattu przybywa mistrz niemiecki Mieses. „Times" wysyła swego redaktora szachowego Tiensley'a, oraz redaktora Mackenzie. Z drużyną finlandzką przybywa redaktor Salo, ze szwedzką redaktor Jakobsen, z czeską red. Lonma. Ponadto zapowiedziany jest przyjazd całego szeregu specjalnych korespondentów większych pism zagranicznych. W czasie Olimpjady Anglicy będą wydawali codzienny biuletyn, który pocztą lotniczą będzie wysyłany do Anglji.

Nikt nie wierzy w powodzenie konferencji

trzech mocarstw w sprawie załagodzenia zatargu włosko-abisyńskiego

PARYŻ, 13. 8. (PAT). Uwaga kół politycznych ześrodkowana jest na rozpoczynających się rozmowach francusko - angielsko - włoskich, które mają na celu kompromis w sprawie konfliktu włosko - abisyńskiego. Właściwa konferencja będzie poprzedzona przez rozmowy pomiędzy delegatami brytyjskimi i włoskimi. Już w środę minister Laval odbędzie pierwszą tego rodzaju rozmowę z ministrem Edenem, który dziś wieczorem przyjechał do Paryża. Z drugiej strony, jak podaje Ag. Havasa baron Aloisi, w czwartek rano nawiąże kontakt z premjerem Lavalem.

Konferencja paryska państw, które podpisały traktat z roku 1906 w sprawie Abisynji będzie więc poprzedzona ważnemi rozmowami wstępnemi, które pozwolą na ustalenie zasadniczych linij tez włoskich i angielskich, co umożliwi zorjentowanie się konferencji w pożądanym kierunku. Dotychczas jednak rozmowy prowadzone na drodze dyplomatycznej, jak się zdaje, nie przyniosły odpowiednich rezultatów, które pozwoliłyby na określenie szczegółowego planu konferencji.

WOJNA I TYLKO WOJNA

LONDYN, 13. 8. (PAT). W związku z wyjazdem delegacji brytyjskiej na konferencję 3 mocarstw do Paryża, prasa angielska snuje domysły na temat rzekomych propozycyj brytyjskich, jakie min. Eden ma wysunąć w Paryżu.

„Morning Post" podkreśla, że opozycje min. Edena stanowić będą ostatni wysiłek rządu brytyjskiego, celem znalezienia pokojowego rozwiązania sporu. Dziennik wysuwa nawet możliwość zaproponowania przez Edena dyskusji nad sprawą rewizji posiadłości kolonjalnych w Afryce, wzamian za zobowiązanie się Włoch do nieuciekania się do wojny. Niezależnie jednak od tego, czy rząd brytyjski posunie się tak daleko w obecnej fazie rokowań, nie ulega wątpliwości, że czyni on wielki wysiłek celem zaspokojenia aspiracyj włoskich.

Dziennik podkreśla, że nic nie wskazuje, że Mussolini zmienił swe stanowisko wobec propozycji brytyjskiej odstąpienia Abisynji portu Zeila, wobec czego istnieją minimalne szanse, aby te, lub podobne plany przesunięć terytorjalnych były dla Włoch do przyjęcia. **Operacje wojskowe są w danej chwili dla Włoch koniecznością dla podtrzymania ich prestiżu zagranicą.**

PROJEKTY ZAŁAGODZENIA SPORU

LONDYN, 14.8. ATE. Dzisiejszy „Times" zamieszcza na marginesie konferencji trzech mocarstw uwagi swego paryskiego korespondenta, który m. in. podkreśla, że rząd włoski wykazuje większą niż kiedykolwiek gotowość do kompromisowego załatwienia konfliktu włosko-abisyńskiego. Pokojowe załatwienie tego konfliktu leży całkowicie w interesie Włoch.

Główną trudnością konferencji trzech mocarstw będzie kwestja sprowadzenia do wspólnego mianownika angielskiego dążenia do zagwarantowania politycznej niezależności Abisynji i włoskich tendencyj do uzyskania w Etjopji korzyści znacznie wykraczających poza ramy ustępstw czysto gospodarczych.

Najwięcej widoków na przyjęcie ma **projekt wspólnego mandatu gospodarczego w Abisynji**, który byłby sprawowany w imieniu Ligi Narodów i który dawałby Włochom maksimum korzyści. Koncepcja ta napotyka jednak na zasadniczą trudność: Włochy nie zgodzą się na jakikolwiek protektorat Ligi Narodów nad obszarem abisyńskim, uznając ponadto, że mandat czysto gospodarczy nie umożliwi Włochom ulokowania nadwyżki ich ludności w Abisynji.

Nie jest wykluczone — zaznacza paryski korespondent „Times'a", — że Abisynja poddana będzie reżimowi analogicznemu do tego, jaki istniał przed wojną w stosunku do Turcji. Polityczna niezależność cesarza i rządu abisyńskiego byłaby „zagwarantowana, z drugiej strony jednak każde z mocarstw zainteresowanych miałoby prawo faworyzowania kolonizacji swej ludności w Abisynji. Koloniści staliby pod specjalną ochroną mocarstw — sygnatarjuszy paktu z 1906 roku. Tego rodzaju układ byłby niezwykle korzystny dla Włoch, które w pierwszym rzędzie zaintersowane są w nowych możliwościach kolonizacyjnych.

Gdyby Abisynja odrzuciła tego rodzaju rozwiązanie, wówczas mocarstwa zwrócą jej niewątpliwie uwagę na to, że na mocy istniejących dotychczas układów podlega ona już t. zw. reżimowi kapitulacyjnemu, gdyż 7 krajów europejskich i St. Zjedn. mają na terytorjum abisyńskiem prawo ustawodawstwa konsularnego.

ALTERNATYWA ANGIELSKA WOBEC FRANCJI

PARYŻ, 14.8. PAT. Dzisiejsza prasa zajmuje się głównie sprawą stanowiska W. Brytanji na konferencji trzech mocarstw.

„Le Matin" w korespondencji z Londynu pisze, że nie ulega wątpliwości, że Eden, bardziej niż większość jego kolegów, zdaje sobie sprawę z poważnego niebezpieczeństwa, jakie powstałoby dla organizmu genewskiego, a być może i dla samej zasady bezpieczeństwa zbiorowego, w razie ostatecznego niepowodzenia wysiłku państw europejskich pogodzenia Rzymu z Addis-Abeba.

„Echo de Paris" zamieszcza korespondencję z Londynu, w której pisze, że nie ukrywa się tu, że Eden zamierza w rozmowie z Lavalem użyć argumentów wyjątkowo silnych: jeżeli Francja nie podtrzyma tezy angielskiej i nie powstrzyma zakusów włoskich wobec Abisynji, to będzie to cios śmiertelny dla zbiorowego systemu bezpieczeństwa europejskiego. Wówczas Anglja odmówi Francji poparcia w razie groźby ze strony Niemiec, a mianowicie przestanie interesować się utrzymaniem niepodległości Austrji.

PRZYGOTOWANIA WŁOSKIE W ERYTREI

RZYM, 14.8. PAT. „Giornale d'Italia" donosi, że obrót portowy w ciągu ostatnich 6 miesięcy w Massaua wynosi dziennie od 3 tys. do 3600 ton. W okresie tym naprawiono w Erytrei 109 km. dróg i wybudowano 306 km. nowych oraz wykopano 79 studni. Obecnie budowany jest wodociąg do Asmary, której liczba mieszkańców wzrosła z 4500 do 5500.

Kto winien

Uczeń, czy szkoła samochodowa

ma rozstrzygnąć sąd

Jan Błażejewski, ucząc się sztuki kierowania samochodem, uległ poważnemu wypadkowi. Zwolennik automobilizmu prowadził kiedyś auto w centrum miasta. Obok niego siedział instruktor szkoły samochodowej, który dawał baczenie na każdy ruch ucznia. W pewnym momencie, na skutek tego, że polana świeżo wodą jezdnia była śliska, auto zarzuciło i nastąpiło zderzenie z tramwajem. Kierowca gwałtownie zatrzymał wóz, na skutek czego całą siłą uderzył głową w szklaną szybę. Doznał ciężkich obrażeń twarzy i głowy i przez pewien czas zmuszony był leczyć się w szpitalu.

Nieumiejętność Błażejewskiego mogłaby pociągnąć za sobą znacznie gorsze dla niego konsekwencje, gdyby nie przytomność umysłu siedzącego obok instruktora, który w ostatniej chwili pochwycił kierownicę i wykonał gwałtowny skręt w bok. Przez ten czas Błażejewski zdążył ochłonąć z wrażenia i puścił w ruch hamulce, przerywając jednocześnie dopływ benzyny do silnika.

Obecnie Błażejewski wystąpił na drogę sądową przeciwko dyrekcji kursów samochodowych, twierdzi bowiem, że odpowiedzialność za wypadek spada na zarząd kursów. Zdaniem jego, instruktor nie orjentował się dość szybko w sytuacji i dzięki temu doszło do zderzenia z tramwajem.

Szkoła samochodowa stoi jednak na innem stanowisku i nie przyznaje powództwa, powołując się na najnowszą w tym przedmiocie judykaturę sądów francuskich. Według ostatniego orzeczenia, ogłoszonego niedawno przez sąd w Paryżu, dyrekcja kursów samochodowych nie ponosi w żadnym razie odpowiedzialności za wypadki, jakim ulegają jej uczniowie podczas t. zw. próbnych jazd. Tezę tę sąd umotywował w ten sposób, że określił rolę instruktora, który siedzi obok kierowcy i pilnuje go, ażeby nie popełniał błędów. Rola kierowcy jednak jest ograniczona. W zakres jej wchodzi jedynie baczenie, aby uczeń postępował zgodnie z przepisami o ruchu kołowym i w prawidłowy sposób obchodził się z motorem. Kto decyduje się na jazdę samochodem i na prowadzenie go niewprawną ręką, ten sam winien ponieść skutki swojej nieostrożności, czy niezdolności, tembardziej, jeśli te skutki odnoszą się tylko w stosunku do jego osoby.

B. studenci uniwersytetu lwowskiego

kolporterami fałszywych dolarów

WILNO, 14.8. Sąd Apelacyjny w Wilnie rozpoznawał sprawę M. Tenenbauma i Jakóba Abramowicza z Horodenki, oskarżonych o kolportaż dolarów. Oskarżony Tenenbaum był studentem uniwersytetu lwowskiego, lecz spowodu braku środków przerwał studja i razem ze swym kolegą Abramowiczem nawiązał spółkę, która w oparciu o jakąś dobrze zorganizowaną szajkę międzynarodową, trudniła się wymianą fałszywych dolarów, podając się za kupców z Ameryki.

Narazie „interes" dobrze im szedł, szczególnie na terenie powiatu nowogrodzkiego i baranowickiego. Wreszcie powinęła się im noga i policja zaaresztowała ich w Wilnie. W czasie rewizji znaleziono przy nich dużą paczkę 5 i 10-dolarowych fałszywych banknotów.

Wobec tego, że większość poszkodowanych pochodziła z Baranowicz, tamtejszy Sąd Okręgowy zasądził ich po 3 lata więzienia każdego. Sąd Apelacyjny w Wilnie złagodził im karę, skazując Tenenbauma na 2 lata więzienia, a Abramowicza na 1 rok.

P. Rzymanowa wyjechała

do Polski

MORAWSKA OSTRAWA, 13.8. (PAT). Dnia 11 b. m. po wypuszczeniu z więzienia czeskiego, p. Rzymanowa miała udać się wprost do Polski do swej rodziny. Okazało się jednak, że spowodu osłabienia i opuchniętych nóg natychmiastowe przewiezienie jej do Polski jest niemożliwe. Wobec tego p. Rzymanowa pozostała do wtorku pod opieką konsulatu R. P. i lekarzy i dopiero dzisiaj wyjechała do Polski.

Spłonął

5-ciopiętrowy gmach

BERLIN, 13. 8. (PAT). W Landau (Palatynat) olbrzymi pożar zniszczył dziś doszczętnie 5-piętrowy magazyn z artykułami żywnościowemi. Pastwą płomien padły wielkie zapasy ryżu, cukru i oliwy. Szkody wynoszą około 200 tys. marek.

Ogień wybuchł w palarni kawy, skąd przeniósł się na rezerwuary z oliwą, gdzie nastąpiła eksplozja.

4.000 więźniów

uciekło przed pożarem

JOKOHAMA, 12. 8. (PAT). Mieszkańcy Jokohamy przeżyli noc pełną obaw, gdyż 4.000 więźniów wybiegło na ulicę wobec pożaru w gmachu więziennym. Ogień zniszczył całkowicie warsztaty więzienia.

Wspólnemi siłami policji i straży więziennej udało się uspokoić więźniów i odprowadzić ich do więzienia.

0,7 grama waży

najmniejszy radjoodbiornik

Amatorzy - konstruktorzy zainteresują się zapewne informacją podaną przez sowiecką agencję TASS o niezwykłym wynalazku, którego miał dokonać 15-letni radjoamator, niejaki Mskowiecki. Wynalazł on mikroskopijny odbiornik, który waży zaledwie 0,7 grama. Składa się on z 16 części.

Tuzin takich odbiorników zmieścić się może w pudełku od zapałek.

Warszawska giełda pieniężna

w dniu 14 sierpnia

Dewizy: Belgja 89.45; Holandja 358.50; Londyn 26.38; Nowy Jork (kabel) 5.30¼; Paryż 35.08; Praga 21.99; Szwajcarja 173.28; Sztokholm 136.00; Włochy 43.56; Berlin 214.15. Obroty dewizami bardzo małe, tendencja dla dewiz niejednolita. Banknoty dolarowe w obrotach pryw. 5.26½, rubel złoty 4.70; dolar złoty 9.03½, gram czystego złota 5.9244. W obrotach pryw. marki niem. (banknoty) 176.00; funty ang. (banknoty) 26.23. Dla pożyczek państw. i listów zastawnych tendencja utrzymana, dla akcji mocna. Pożyczki dolarowe w obrotach pryw.: 8 proc. poż. z r. 192 (Dillonowska) 95 i trzy ósme (w proc.); 7 proc. poż. śląska 75 i pięć ósmych (w proc.); 7 proc. poż. m. Warsz. (Magistrat) 73.75 (w proc.).

Papiery procentowe: 8 proc. poż. budowlana 42.00; 7 proc. poż. stabilizacyjna 66.00—66.13 (w proc.); 4 proc. państw. poż. premjowa dolarowa 53.50; 5 proc. konwersyjna 68.00; 6 proc. poż. dolarowa 83.75 (w proc.); 3 proc. L. Z. Banku gosp. kraj. 94.00 (w proc.); 8 proc. oblig. Banku gosp. kraj. 94.00 (w proc.); 7 proc. L. Z. Banku gosp. kraj. 83.25; 7 proc. oblig. Banku gosp. kraj. 83.25; 8 proc. L. Z. Banku rolnego 94.00; 7 proc. L. Z. Banku rolnego 83.25; 8 proc. L. Z. ziemskie dolar. (gwarantow.) 88.00 (w proc.); 5 proc. L. Z. Warszawy (1933 r.) 58.63—58.38—58.63.

Akcje: B. Polski 94.00—93.75; Warsz. Tow. Fabr. Cukru 34.50; Ostrowiec 16.25—15.50.

Warszawska GIEŁDA ZBOŻOWA

Ogólny obrót 2.230 tonn, w tem żyta 440 tonn. Notowano za 100 klg.: pszenica jara czerwona szklista 14.50—15, jednolita 14.50—15, zbierana 14.00—14.50, żyto nowe I-y stand. 9.75—10, II-gi st. 9 i pół—9.75, owies nowy 12.00 — 13.00, owies stand. I-y 15.00 — 15.50; II-gi st. 14.50 — 15, III-ci st. 14.25—14.50, jęczmień gat. II-gi 12.75—13.25, gat. III-ci 12.50—12.75, gat. IV-ty 12—12.50, groch polny 22—24, Victoria 26—29, mak niebieski 36—38, mąka pszenna gat. I-A 29—32, I-B 26—29, I-C 24—26, I-D 22—24, I-E 20—22, II-B 19—21, II-D 18—19, II-F 17—18, II-G 16—17, III-A 11—12, mąka żytnia gat. I-szy do 55 proc. 17—18, gat. I-szy do 65 proc. 16—17, gat. II-gi 14—14.50, razowa 14—14.50, pośladnia 10 i pół—11, otręby pszenne grube 9—9.50, średnie 8.50—9, miałkie 8.50—9, żytnie 7—7.50, kuchy lniane 16.25—16.75, rzepakowe 11—11.50, słonecznikowe 15—15.50, śruta sojowa 18—18.50.

Wbrew dotychczasowym opinjom

Tatry mają jeden prawdziwy lodowiec

Z okazji tragicznej śmierci taternika ś. p. Ciompy, który obsunąwszy się po lodowni zginął przed tygodniem na piargach Doliny Zielonego Stawu Kieżmarskiego (po stronie czeskiej) znany geolog dr. Adam Gadomski ujawnia i dokładnie tłumaczy, że w tej okolicy Tatry posiadają prawdziwy lodowiec.

Rzecz zdawałaby się nie do wiary — pisze dr. A. Gadomski — przecież było już przesądzoną kwestją, że Tatry nie posiadają lodowców, tylko je posiadały ongiś — i to bardzo potężne w czasie nawrotu 3-ch po sobie następujących okresów lodowcowych. Natomiast wiedziało się o istnieniu wielkich pól wiecznych śniegów, których największe skupienie znajduje się w otoczeniu Zielonego Stawu Kieżmarskiego.

Zwłaszcza olbrzymie pole w żlebie Miedzianej Ławki, dzięki swemu szczególnemu wyglądowi stanowi od r. 1924 przedmiot mej specjalnej obserwacji, która doprowadziła do stwierdzenia, że mamy tam już do czynienia z prawdziwym lodowcem.

Kocioł bowiem i żleb wciśnięte poniżej Miedzianej Ławki mają wprost idealne warunki do utrzymywania się wiecznych śniegów; mianowicie wystawienie półn.-wschodnie, tak, że śniegi w tymże żlebie otrzymują tylko przez krótki czas światło słoneczne, dalej największą masywność i wysokość szczytów otaczających (2 szczyty ponad 2.600 m., 2 ponad 2.500 m.) i wreszcie bardzo znaczną wysokość dna żlebu od 2.050 m. do 2.300 m.

Wieczne śniegi zalegające żleb poniżej Miedzianej Ławki poczynają się wysoko w górze poniżej przełęczy, pomiędzy Łomnicą a Durnym, zalegające polem firnowem okoliczne żleby, by potem wytworzyć jedno wielkie pole śnieżne trójkątnego kształtu, wydłużające się potem w długi język.

Podejrzenia, iż w wypadku śniegów doliny Miedzianej Ławki, mamy do czynienia z prawdziwym lodowcem, powzięte jeszcze w sierpniu 1924 r., gdy obserwując z drogi do Zielonego Stawu, zastanawiałem się nad ich połyskiem w słońcu, różniącym się od połysku innych wiecznych śniegów. Dalej zastanawiały „obfita siklawa" wypływająca na podobieństwo potoków lodowych u czoła oraz wielce charakterystyczny kształt, wydłużanego języka, wybiegającego od górnych pól firnowych. Całość z daleka widziana przypominała wielce obrazy małych lodowczyków alpejskich, typu Glacier des Bossons.

Na miejscu stwierdziłem, iż pod warstwą firnu, zalegającą z wierzchu nasze pole śnieżne, znajduje się lód, pięknie wstęgowany o miąższości u dołu paru metrów, a w części środkowej nawet do 10 m. Pod lodem tym znajdują się piękne jaskinie lodowcowe, pozwalające odbyć wędrówki, a równocześnie odsłaniające doskonale strukturę denną mas lodowych. Dalej na powierzchni znajduje się wiele szczelin podłużnych i poprzecznych, sięgających aż do dna, a pozwalających z góry dostawać się (naturalnie przy asekuracji linowej), do wnętrza lodowych jaskiń.

Samo czoło lodowca jest silnie spękane i w przeciwieństwie do lśniących, białych, lodowcowych partyj górnych wielce brudne, gdyż wody, spływające po wierzchu, usadowiły tutaj zapas letnich brudnych nalotów. W czasie bowiem silnego nasłonecznienia płyną po wierzchu liczne strugi topniejącej wody, wpadając do szczelin, to znowu żłobiąc w pokrywie wierzchnej firnowej, wyrwy.

Ogółem charakteryzując w całości moje obserwacje, stwierdzam, iż mamy do czynienia z prawdziwym lodowcem, przysłoniętym jednak z wierzchu osłoną wiecznych śniegów, doskonale się utrzymujących po każdej zimie.

Wśród pism

ARTYKUŁ WSTĘPNY

W prasie prowincjonalnej artykuły wstępne poświęcane są zazwyczaj zagadnieniom wielkiej polityki międzynarodowej: publicysta, dajmy na to z Kłaja, radzi Mussoliniemu, jak ma sobie poradzić z Abisyńczykami, lub przestrzega Hitlera, aby nie przeciągał struny.

Zerwał z tym szablonem wychodzący w Płocku „Głos Mazowiecki", który ostatni swój artykuł wstępny poświęcił sprawom czysto lokalnym. Publicysta „Głosu" uskarża się mianowicie na „zabytki zaniedbania" w mieście:

„Należą do nich:

1) Zupełny brak w mieście, szczególnie w okolicach, najwięcej odwiedzanych przez wycieczki, t. zw. szaletów, czyli poprostu miejsc ustępowych. Wskutek tego ogrody publiczne, jak np. Tumy, oraz bramy niektórych domów są stale zanieczyszczone.

2) Postoje konnych dorożek na Rynku Kanonicznym, owym ośrodku kulturalnego miasta, skąd rozchodzą się drogi w różne jego dzielnice. Miejsca postoju nie są zaopatrzone w klepiska cementowe i nie zmywa ich się strumieniami wody z wężów gumowych. Skutek jest taki, że Rynek Kanoniczny, ozdoba Płocka, upodabnia się coraz bardziej do ulicy Zduńskiej, przy której stoi stajnia magistracka. Niemiła woń rozchodzi się na wszystkie strony, dając się mocno we znaki nietylko przechodniom, ale przedewszystkiem okolicznym mieszkańcom.

3) Kanalizacja w Płocku istnieje od kilkudziesięciu lat. Pomimo to, nawet w śródmieściu, nie mówiąc już o dzielnicy żydowskiej, a zwłaszcza o jaskiniowej ulicy - norze, zwanej Tylną, liczne urządzenia ustępowe płockie stoją na poziomie europejskich... w okresie wędrówki narodów. Po staremu ukazują się na ulicach miasta prastare beczki, a wtedy, o przechodniu, zatykaj nos i usta, zmykaj w stronę przeciwną, bo inaczej rychło zapomnisz, żeś spożywał smaczne kęski i pił wonną herbatę lub kawę".

Sprawy to niewątpliwie ważne dla mieszkańców pięknego miasta Płocka. Ale gdy uprzytomnić sobie, że artykuł ten ukazał się w okresie przedwyborczym, który bywa zazwyczaj okresem najbardziej politycznym, jest w tych zagadnieniach powonieniowych, poruszonych przez „Głos Mazowiecki" niewątpliwie znak czasów...

NAJNOWSZA PLAGA

„Słowo" wileńskie porusza plagę agentów, nachodzących prywatne mieszkania:

„Jest jednak inny gatunek żebraków, udających ludzi uczciwie pracujących, a wskutek tego szczególnie bezczelnych: to są agenci różnych, całkiem nieoczekiwanych, zwykle ultra patrjotycznych wydawnictw, które najzuchwalej korzystają z różnych społecznych organizacyj, jako z parawanu.

Przychodzi taki jegomość do prywatnego mieszkania, pięknie się przedstawia, powołując się na jakąś organizację i prosi o chwilę rozmowy.

Zaczyna wychwalać jakieś wydawnictwo: kalendarz, księgę informacyjną, tom sprawozdawczy i t. p. — z ogłoszeniami przeważnie firm żydowskich, steroryzowanych pogróżką, że jeżeli ogłoszenia nie dadzą, kto, wie, co może być...

Wychwalając kiepski towar, taki pan odwołuje się do uczuć obywatelskich i patrjotycznych, a jeżeli się da, to zaczyna uprawiać lekki szantażyk... Gdy to nie skutkuje, zaczyna niemal ze łzami w oczach opowiadać o nędzy wśród członków jakiejś organizacji (wymienia nazwiska protektorów) i prosi o wsparcie.

Czy jest upoważniony do tego i kto wogóle kładzie do kieszeni gotówkę, która zostanie wypompowana ze społeczeństwa zapomocą nikomu niepotrzebnych wydawnictw, spłodzonych przez analfabetów i grafomanów, — jest tajemnicą, ale takich agentów — żebraków jest coraz więcej: widocznie ten proceder opłaca się!..."

Stronnictwo Ludowe po rozłamie

Uchwały i nowa organizacja

POSIEDZENIE N. K. W.

We wtorek 13 b. m. obradował Naczelny Komitet Wykonawczy Stronnictwa Ludowego pod przewodnictwem p. Macieja Rataja i przy udziale następujących członków: Aleksandra Bogusławskiego, Józefa Grudzińskiego, Brunona Gruszki, Kazimierza Mazanka, Stanisława Mikołajczyka i Jana Krysy. B. poseł Araszkiewicz usprawiedliwił nieobecność chorobą, zapewniając, że z chwilą powrotu do zdrowia natychmiast zgłosi się do pracy.

Jak z przytoczonych nazwisk wynika, pomimo secesji, w komitecie wykonawczym Stronnictwa Ludowego reprezentowane są nadal wszystkie trzy grupy, t. j. „Wyzwolenie", Stronnictwo Chłopskie i „Piast".

REZOLUCJA

Naczelny Komitet Wykonawczy uchwalił rezolucję, w której po przedstawieniu historji Kongresu z dnia 14 lipca, gdzie zapadła uchwała o bojkocie wyborów, przygotowana m. in. przez p. Rógę, Malinowskiego, Smolę, Noska i Czernickiego stwierdza:

„Naczelny Komitet Wykonawczy piętnuje wobec całej masy chłopskiej odstępców, którzy nie w walce o zasady lub o program, lecz ze względów mandatowych próbują dokonać zamachu na zjednoczony obóz chłopski, stworzony po tylu latach i z takim trudem.

Stronnictwo nie ma powodu żałować odejścia tych ludzi, którzy dali dostateczny dowód swej wartości, opuszczając dla mandatów szeregi ludowe w chwili walki, jaką toczy chłop o podstawowe prawa obywatelskie.

Naczelny Komitet Wykonawczy wyraża pewność, iż odejście kilkunastu mandatowiczów nie zdoła zachwiać wielkiego dzieła, jakiem jest zjednoczenie wsi pod sztandarem Stronnictwa Ludowego i wzywa wszystkich członków Stronnictwa Ludowego do tem silniejszego zwarcia szeregów dla dania odporu zdradzie.

Okres obecny, będący próbą charakterów pozwoli ruchowi ludowemu oczyścić się do reszty z tych wszystkich, którzy przynależność swą do stronnictwa uzależniali od mandatów, lub innych korzyści. Oczyszczone i na własnych siłach oparte Stronnictwo będzie mogło tem skuteczniej podjąć walkę o prawa obywatelskie ludu i przebudowę społeczno-gospodarczą życia polskiego na zasadach sprawiedliwości.

Naczelny Komitet Wykonawczy podkreśla, iż uchwała Kongresu o wstrzymaniu się od wyborów jest obowiązująca i wzywa wszystkich ludowców do jej wykonania".

SKREŚLENI Z LISTY CZŁONKÓW

Wszystkich secesjonistów, którzy podpisali znaną odezwę „Wyzwolenia" skreślono z listy członków Stronnictwa. Skreśleni zostali również niepodpisani pod odezwą b. posłowie: Adolf Sawicki, (jedyny uwolniony w procesie brzeskim) i Józef Mochniej. W stosunku do b. posła Czernickiego i b. senatora Januszewskiego nie powzięto żadnej uchwały, ponieważ osobiście nie nadesłali oni zawiadomień o zerwaniu ze Stronnictwem i uchwałą Kongresu.

WYCOFANIE SIĘ

B. senator Tomasz Nocznicki nadesłał do „Robotnika" oświadczenie, że wycofuje swój podpis z odezwy secesjonistów, uznaje uchwały kongresu i nie przyjmie mandatu ani do Sejmu, ani do Senatu.

Od p. posła Jana Madejczyka z Małopolski władze Stronnictwa otrzymały list, że nie ma on zamiaru kandydować przy obecnych wyborach do Sejmu. List ten datowany jest 5 b. m., a zatem z okresu przed rozłamem.

ODMŁODZENIE WŁADZ

Na miejsce członków Komitetu Wykonawczego skreślonych ze Stronnictwa, kooptowano: b. posłankę Irenę Kosmowską oraz czterech przedstawicieli młodzieży ludowej. Stanowisko sekretarza naczelnego powierzono zastępczo redaktorowi „Młodej Myśli Ludowej", Józefowi Grudzińskiemu.

Wkońcu postanowiono zwołać w pierwszych dniach października ponownie Kongres Stronnictwa Ludowego w celu wyborów nowych władz organizacyjnych.

Przed nowym sezonem teatralnym

Wznowienie przedstawień w teatrach Małym i Nowym

Towarzystwo Krzewienia Sztuki Teatralnej, prowadzące teatry stołeczne otworzy niebawem nowy sezon teatralny roku 1935/36. Po 20 b. m. wznowione będą przedstawienia w teatrach: Małym i Nowym, gdzie widowiska zawieszono na okres feryj letnich.

Cyganie nie otrzymują pozwoleń

na zakładanie obozów w obrębie Warszawy

Do Starostwa Grodzkiego, Warszawa-Północ zgłosiła się delegacja obozu cygańskiego, który przed kilkoma dniami przywędrował do stolicy z lubelszczyzny, o zezwolenie na rozbicie namiotów na polach wolskich w pobliżu Koła. Ponieważ obozy cygańskie wywołują liczne skargi ze strony ludności, jak również nie są pożądane ze względu bezpieczeństwa publicznego, władze administracyjne nie zgodziły się na pozostawienie obozu cygańskiego na Woli i wydały nakaz wysiedlenia obozu cygańskiego z obrębu miasta.

O sprzedaż pieczywa

w niedzielę i święta

Związek cechów piekarskich otrzymał odpowiedzi z całego kraju na ankietę rozpisaną w sprawie wprowadzenia wypieku i sprzedaży pieczywa w dnie niedzielne i święta. Za pracą w święta wypowiedziały się tylko cechy w Warszawie, na Górnym Śląsku i w Poznańskiem, w innych natomiast miejscowościach organizacje piekarzy są za utrzymaniem przymusu odpoczynku niedzielnego. Cech warszawski zgłosił projekt wprowadzenia sprzedaży pieczywa w dnie świąteczne w filjach piekarń do godz. 10-ej rano, oraz przedłużenia godzin handlu pieczywem w dnie powszednie do godz. 9-ej wiecz. Wobec dużej rozbieżności zdań, zwołane jeszcze będą obrady organizacyj piekarskich, na których zapadnie ostateczna decyzja w sprawie akcji o zmianę przepisów, dotyczących produkcji i handlu pieczywem.

Z UZDROWISK POLSKICH

Krynica Zdrój

Kuracjusze jadący do Krynicy drogą od Tarnowa, wijącą się aż do Stróży doliną rzeki Białej, a następnie od Nowego Sącza aż do Muszyny doliną Popradu, są wprost oczarowani niezwykłą pięknością naszych gór. Wszyscy prawie dojeżdżają do Krynicy, stojąc w oknach i przyglądając się niezrównanym obrazom.

W tym nastroju pewnego skupienia nad wielkością i pięknem przyrody dojeżdżamy do naszego największego i najbogaciej uposażonego krajowego zdrojowiska. Zajeżdżamy przed nowowzniesiony dworzec w stylu nowoczesnym, bardzo ładny, ale nieodpowiadający stanowczo otoczeniu naszych gór.

Na dworcu panuje duży ruch. Znać, że dojechaliśmy do miejscowości mającej pełne i ustalone światowe powodzenie. Samochody, autobusy hotelowe, szeregi „fiakrów" oczekują na gości, aby odwieźć do centrum Krynicy. Wyasfaltowane szerokie ulice, prowadzą nas do Domu Zdrojowego, gdzie dzięki uprzejmości Dyrekcji mamy zapewnione locum.

Dom Zdrojowy po przebudowie w 1924 roku ma 70 komfortowych pokojów, łazienki mineralne i inne na miejscu, piękną salę restauracyjną z tarasami, wielką czytelnię, salony towarzyskie i położony jest w najlepszem miejscu Krynicy. Po krótkim odpoczynku ruszamy na zwiedzenie Krynicy. Przedewszystkiem idziemy powitać gospodarza Krynicy, Dyrektora Państwowego Zakładu Zdrojowego p. inż. Leona Nowotarskiego. Naturalnie — oblężony! Ale na wiadomość, że przyjechaliśmy z Warszawy niezwłocznie i serdecznie nas przyjmuje, dając szereg cennych informacji o najnowszych zdobyczach Krynicy.

Krynica rozrosła się gwałtownie, ale z małymi wyjątkami, planowo i pięknie! Szczyt swego rozwoju Krynica osiągnęła oczywiście pod rządami własnego państwa, które cały dochód z zakładu przeznacza stale na budowę nowych łazienek i urządzeń leczniczych. Praca nad poszukiwaniem nowych źródeł nie ustaje i dziś jest źródeł 18!

Niezwykłą nowością są kąpiele gazowe suche z gazu krynickiego, naturalnego bezwodnika węglowego zdroju Zubera.

Zdrój Zubera („polskie Vichy"), zdroje Słotwinka, Główny, Jana, Józefa dają nadzwyczajne wyniki lecznicze.—Kąpiele kwasowęglowe, przewyższające słynne kąpiele Nanheimskie, są specjalnie skuteczne przy leczeniu chorób serca. Wspaniale urządzone, w nowym gmachu kąpielowym, dają choremu możność w najlepszych warunkach przeprowadzić kurację. Również kąpiele borowinowe, jak i świetnie postawione wodo- i światłolecznictwo pod fachowem kierownictwem dr. med. Witolda Krzemińskiego, b. ordynatora kliniki chorób wewnętrznych Akademji Lekarskiej w Petersburgu, b. asystenta Kliniki Pitié profesora Babińskiego w Paryżu, stawiają Krynicę w rzędzie najpierwszych uzdrowisk. Zabiegi wodolecznicze, elektryczno-wodne, elektryczno-świetlne, elektryczne prądu niskiego i wysokiego napięcia, galwanizacja, d'Arsonvalizacja Zelleis, zabiegi oryginalne Zelleis'a, djatermja, elektromechano-terapja! Wzorowo urządzony jest teren kąpieli słoneczno - powietrznych z pięknym basenem pływackim i plażą.

Toteż frekwencja z roku na rok wzrasta. Ilość kąpieli wydawanych codziennie doszła do 4000. Powiadają, że kryzys powiększył ilość kuracjuszów specjalnie w Krynicy... z rozstrojonemi nerwami, nerwicą serca itp.! Niema tego złego!... Krynica leczy nietylko swoimi źródłami, ale i wspaniałem powietrzem, swym klimatem niezrównanym. Dyrektor Nowotarski specjalnie dba o utrzymanie tego wielkiego i pięknego rezerwuaru powietrza: rozległe parki wśród lasów na okalających Krynicę górach są tak piękne, że równych w kraju nie mają.

Nie ustając w pracy dyrekcja Zakładu buduje wielki dom zdrojowy, w którym znajdą podobno pomieszczenie nowe urządzenia balneologiczne, wielkie salony towarzyskie, kąpiele na miejscu, a część budynku przeznaczona będzie na komfortowe pokoje hotelowe. Gmach ten w tym roku podobno zostanie wykończony.

Ceny taksy zdrojowej i kąpieli zostały znacznie obniżone, szczególniej w pierwszym i ostatnim sezonie.

Niestety ministerstwo kolei w głównym sezonie skasowało ulgi kolejowe dla kuracjuszy, co jest tem dziwniejsze, że w tym samym czasie wycieczki zagranicą są bardzo uprzywilejowane. Trudno oczywiście to wytłumaczyć, są widać wyższe cele, niedostępne dla nas maluczkich!

Jak wspomniałem, Krynica rozbudowała się bardzo. Prywatna inicjatywa nie pozostała na szarym końcu. Pobudowano bardzo dużo, nawet za dużo i niezawodnie zbyt gęsto! Całe szeregi willi i pensjonatów nowoczesnych, z pełnym komfortem oddano do dyspozycji kuracjuszy; postęp w hotelarstwie, w uprzejmem traktowaniu naszych gości jest wielki; stare drewniane dworki i pensjonaty z trudem wytrzymują konkurencję nowych i znikną niezawodnie z horyzontu Krynicy. Ale, ale... w tym pędzie budowy zapomniano przeważnie 1-o o stylu naszym polskim i 2-o o pozostawianie odpowiednich przestrzeni między budynkami, jak przystało na wielkie uzdrowisko! Czy naszych architektów nie stać na stworzenie, a właściwie utrzymanie odpowiedniego naszego stylu w architekturze? Czy nie mamy pięknych wzorów? Czy ten styl „kabinowo-lotniczo-oceaniczny" odpowiada naszym górskim widokom? Te wille z tarasami i balkonikami jak mostki kapitańskie, ta struktura, przypominająca wielkie okręty z kabinami, czy nie lepiej, żeby się przeniosła do podmiejskich letnisk? A przytem to ustawienie wielkich domów, na niektórych ulicach dom przy domu, a na innych dom nad domem, bez otoczenia, bez przestrzeni — wszak to musi być wstrzymane i podobno już Komisja Zdrojowa rękę na tej sprawie położyła.

Ceny w pensjonatach i willach są bardzo przystępne, wprost rewelacyjne: np. w czerwcu można było mieć pokój z całkowitem wykwintnem utrzymaniem tout compris od zł. 7 do zł. 12 dziennie (np. w luksusowym hotelu „Patria"), w lipcu i sierpniu od zł. 9 do zł. 15. Kuchnia prowadzona jest wzorowo, djetetyka zastosowana w całej rozciągłości. Przed przyjazdem najlepiej zasięgnąć informacji w biurze Komisji Zdrojowej lub w biurze Stowarzyszenia Właścicieli Realności.

Rozrywek w Krynicy jest wiadomo, nie brak i to najróżnorodniejszych; dziś już Krynica znana jest w świecie całym; nieustanne wycieczki, krajowe i zagraniczne, wskazują jak wielkie zainteresowanie budzi ta piękna placówka naszego kraju!

Niezawodnie tak szybki rozwój i ulepszenia zawdzięcza Krynica miejscowym władzom zdrojowym, wielkiemu poparciu, jakie dał Krynicy Departament Zdrowia M. S. Wewnętrznych.

S. Z.

Obrona przeciw powodziom

Zbiorniki wodne w Czchowie, Czorsztynie i Stróży

Biuro dróg wodnych Ministerstwa Komunikacji przeprowadza obecnie studja hydrotechniczne i geologiczne nad projektowanemi zbiornikami przeciwpowodziowemi w dorzeczu górnej Wisły.

Poza znajdującemi się w budowie zbiornikami w Rożnowie i Porąbce projektowana jest budowa zbiorników w Czchowie na Dunajcu, w Czorsztynie na Dunajcu i w Stróży na Rabie. W Czchowie projektowany jest zbiornik wyrównawczy dla zakładu wodno - elektrycznego w Rożnowie w celu podniesienia jego wartości energetycznej oraz dla poprawy warunków żeglugi na Wiśle. „Czchów" posiadać będzie moc 10.000 kw., pracując przez całą dobę dla pokrycia zapotrzebowania energji podstawowej, a „Rożnów" moc 50.000 kw., dla krycia szczytów zapotrzebowania energji.

Zbiornik w Czorsztynie spełniać będzie głównie zadanie ochrony przeciw powodziom, zabezpieczając od klęsk osiedla położone nad Dunajcem, z Nowym Sączem na czele. Dotychczasowe badania geologiczne stwierdziły warunki odpowiednie do budowy tamy betonowej o wysokości 25 metrów. Wykorzystując wytworzony spad wody osiągnąć można jako produkt uboczny 38 miljonów kilowato-godzin taniej energji elektrycznej dla zelektryfikowania Podhala.

Projekt zbiornika w Stróży przewiduje budowę tamy ziemnej 17 metrów wysokiej, celem uzyskania zbiornika o pojemności 20 miljonów metrów sześciennych, potrzebnych dla ujarzmienia wysokich wód Raby i zredukowania fali powodziowej do poziomu zupełnej nieszkodliwości.

Wpływ tych zbiorników na najgroźniejszych dopływach Wisły górnej przyczyni się w dużym stopniu do obniżenia fali powodziowej na Wiśle, a równocześnie do podniesienia niskich stanów wody, poprawiając znacznie warunki żeglowności. W ten sposób okresy przerw w żegludze będą zredukowane do minimum. Ten dodatni wpływ odczuć się da na całej przestrzeni Wisły, przyczyniając się nietylko do zmniejszenia szkód powodziowych, ale i do poprawy naturalnej drogi wodnej ze Śląska do morza.

Na wystawie w Brukseli

wybuchł pożar

PARYŻ, 14.8. PAT. — Agencja Havasa donosi z Brukseli: W parku zabaw i rozrywek na wystawie międzynarodowej wybuchł pożar, który zniszczył 15 małych stoisk.

Coraz trudniej

dostać się na medycynę

Przy zapisach kandydatów na wydziały lekarski i farmaceutyczny Uniwersytetu Warszawskiego w roku akademickim 1935/36 obostrzone zostają wymogi, stawiane przy składaniu świadectw dojrzałości. Niezależnie od egzaminu kwalifikacyjnego, który decyduje o przyjęciu kandydatów, osoby zabiegające o przyjęcie na te wydziały, które nie mają na świadectwach dojrzałości stopnia z łaciny, obowiązane będą przedstawić oddzielnie świadectwo z łaciny w zakresie 6 klas gimnazjalnych.

Rekordowy lot

BERLIN, 14.8. (PAT). Lotniczka niemiecka Elly Beinhorn, która wczoraj o godz. 3.40 rano wyleciała z Gliwic na Śląsku do Stambułu, powróciła na lotnisko Tempelhoff pod Berlinem o godz. 18 18 min. 9. Lot z Niemiec do Azji i spowrotem w ciągu jednego dnia stanowi rekord w dziejach lotnictwa niemieckiego.

1000 górali i huculów w Warszawie

We wtorek, 13 b. m. o godz. 21 m. 22 przybył na dworzec Gdański specjalny pociąg Ligi Popierania Turystyki, którym przybyła do Warszawy liczna, gdyż około 1000 osób licząca, wycieczka górali, huculów, bojków, łemków, oraz przedstawicieli wszystkich grup regjonalnych, biorących udział w „Tygodniu gór". Na dworcu wycieczkę powitała orkiestra 21 p. p. oraz z ramienia Wojsk Polskich mjr. Żelazowski i kpt. Kłak, przedstawiciele M. S. Wewn. i Min. Komunikacji oraz Ligi Popierania Turystyki i komitetu „Tygodnia gór".

Wycieczką górali zaopiekował się na terenie Warszawy 21 p. p., gdzie też wszyscy uczestnicy wycieczki zostali zakwaterowani. W środę, 14 b. m., po śniadaniu, spożytem w koszarach, górale udali się grupami na zwiedzenie Warszawy, zwracając uwagę na ulicach barwnością swych strojów. O godz. 12 spożyli obiad, poczem o godz. 15 zostali przewiezieni autokarami na Stary Rynek, skąd udali się pochodem Krak. Przedm., Nowym Światem i Al. Ujazdowską do Belwederu, poczem zwiedzili Łazienki.

Kolację goście otrzymali w koszarach 21 p. p., skąd o godz. 21 nastąpił wymarsz na dworzec, a o godz. 21 m. 48 górale specjalnym pociągiem udali się do Gdyni dla zwiedzenia polskiego wybrzeża.

Wszyscy uczestnicy wycieczki podróżują zupełnie bezpłatnie.

Z dniem 1 września r. b. Obniżka ceny gazu w Warszawie

średnio o 12 proc.

Z dniem 1 września r. b. nastąpi obniżka ceny gazu. Zniesiona zostanie t. zw. stała opłata, doliczana do rachunków i stosowana dotychczas, wobec większych odbiorców opłata od zainstalowanych gazomierzy. Scalona i uproszczona taryfa, której każdemu zużyciu odpowiadać będzie wyrażająca się jednym tytułem i określoną kwotą należność, pójdzie po linji równoczesnego, znaczniejszego potanienia ceny gazu w stosunku do obecnie ponoszonego kosztu.

W szczególności obniżka ceny gazu będzie wydatna dla odbiorców dla użytku domowego, a zwłaszcza dla najbiedniejszej ich kategorji o skromniejszem zużyciu miesięcznem. Nowa taryfa uchyli anomalję, występującą przy obecnym cenniku, kiedy to przy wzrastającym odbiorze gazu następny metr sześcienny mógłby kosztować drożej niż poprzedni.

Powyższa obniżka ceny gazu dochodzić będzie dla niektórych grup odbiorców do 16,3 proc., przeciętna obniżka od 1 września wyniesie około 12 proc., do czego należy dodać obniżkę ze stycznia r. b., która wyniosła 4 proc. podstawowej ceny gazu.

Opieka nad zabytkami w Grochowie

Zarząd Tow. Przyjaciół Grochowa powołał w tych dniach do życia stałą komisję opieki nad zabytkami w Grochowie.

Zadaniem komisji będzie nawiązanie ścisłej łączności z Tow. opieki nad zabytkami przyszłości, Konserwatorem państwowym, Tow. Krajoznawczem. Głównym komitetem budowy pomników w Grochowie, Ostrołęce i na Woli i t. p. w celu obmyślenia sposobów ratowania od ostatecznej zagłady całego szeregu pamiątek, pozostałych na terenie historycznego Grochowa pod postacią budynków pomników i t. p.

Komisja ta rozpoczęła już usilne starania w celu uratowania za wszelką cenę położonego przy szosie Grochowskiej pod Wawrem budynku dawnego zajazdu - karczmy, powstałego w okresie panowania Władysława IV, t. j. mniej więcej w latach 1605 — 1610. Budynek ten, od czasu swego powstania, jest w posiadaniu, w prostej linji, rodziny Morentowiczów.

Starania Tow. w tym względzie idą po linji wykupienia tej dawnej karczmy i urządzenia w niej, po przywróceniu do pierwotnego stanu, małego muzeum - pamiątek z okresu najazdu szwedzkiego oraz walk w latach 1830 — 1831.

SIERPIEŃ	SŁOŃCE	
	wschod	zachod
15	4—27	19—0
	KSIĘŻYC	
	wschod	zachod
	19—5	5—32
CZWARTEK	Dł. dnia	Ubyło
	14—40	2—5

Dziś: N. M. Panny.
Jutro: św. Joachima.

Pogoda zmienna

Na Pomorzu i w Poznańskiem było wczoraj w godzinach porannych pochmurno i miejscami padał deszcz, pozatem w dzielnicach położonych na zachód od Wisły było chmurno, albo dość pogodnie, na pozostałym obszarze kraju panowała natomiast pogoda słoneczna i niemal bezchmurna.

Temperatura w dalszym ciągu była dość wysoka i o godz. 1-ej wahała się od 17 do 22 stopni.

Przewidywany przebieg pogody do południa dzisiejszego: W cały kraju pogoda zmienna z przelotnemi deszczami i burzami (głównie we wschodniej połowie Polski). Chłodno. Umiarkowane chwilami porywiste wiatry z kierunków północnych.

W teatrach i kinach

Repertuar na dzień dzisiejszy przedstawia się następująco:

Teatr Wielki: „Rose Marie".

Teatr Narodowy „Stare wino" Teatr Polski „Ludzie w bieli". Teatr Letni „Szczęśliwy pech". Teatr Kameralny „Mysz kościelna".

A teraz, na co warto pójść do kina? Światowid (Marszałkowska 111) — „Świat urojony" Stylowy (Marszałkowska 112) — „Julika". Atlantic (Chmielna 33) — „Człowiek o 100 maskach". Apollo (Marszałkowska 106) „Bengali". Capitol (Marszałkowska 125) — „Bez nazwiska". Europa (Nowy Świat 63) — „Nasz chleb powszedni". Atlantic „Droga bez powrotu".

Casino (Nowy Świat 40) „Niedokończona symfonja".

Wypadki i kradzieże

Nieszczęśliwe wypadki. Marja Zawadzka, (Czarnieckiego 20) upadła i złamała prawą rękę.

7-l. Chil Wajsberg, (Wołyńska 9) upadł i złamał prawą rękę. Ofiary fatalnych wypadków przewieziono do lekarza.

Samobójstwo aktorki — żydówki. Dwojra Kalikstajnówna, aktorka kabaretowa, (Chmielna 14) w zamiarze samobójczym, napiła się esencji octowej. Lekarz, po przepłókaniu żołądka pozostawił desperatkę na miejscu.

Rozprawy nożowe. W Al. 3-go Maja, jakiś opryszek ugodził nożem w okolice kręgosłupa Marję Nowicką, (Krochmalna 17) poczem zbiegł.

Na rogu ul. Wilczej róg Marszałkowskiej, wynikła bójka, a następnie rozprawa nożowa, w czasie której Mieczysław Sawicki, (Mokotowska 63), który był pijany, został zraniony nożem w czoło.

Na rogu ul. Leszna i pl. Kercelego, w czasie bójki, został zraniony czterokrotnie w głowę Czesław Winkler, (Nowolipie 42).

Przy ul. Pruszkowskiej róg Grójeckiej, wynikła rozprawa nożowa, w czasie której został ugodzony dwukrotnie nożem w prawy pośladek i czoło Kazimierz Skrętowski, (Nowolipie 94).

Upadek z ipiętra. Przy ul. Karolkowej 68, syn woźnicy, 4-l. Zbyszek Wojciechowski, wskutek braku opieki, spadł z pułapu, z wysokości I-go piętra i upadł na bruk podwórza. Chłopiec doznał wstrząśnienia mózgu i potłukł się ogólnie. Lekarz po udzieleniu pomocy, przewiózł dziecko do szpitala przy ul. Kopernika.

Psia plaga. W ciągu doby ubiegłej, zostali pokąsani przez psy: Jan Małszewski, (Miodowa 9) i Zdzisław Zubrzycki, (Złota 41). Poszwankowanym pomocy udzieliło ambulatorium Pogotowia.

Miasto powinno stworzyć Ognisko dla kobiet pracujących

Gehenna mieszkaniowa niezamożnych pracownic

Zdarzyło mi się niedawno rozmawiać z pewną ubogą, wymizerowaną kobietą, która jest z zawodu krawaciarką. Mało kto wie, że krawaciarstwo jest jedną z najgorzej opłacanych gałęzi pracy chałupniczej, jakkolwiek wszystkie inne rodzaje pracy chałupnika, np. koszykarstwo, koronczarstwo, garncarstwo czy bieliźniarstwo opłacane są śmiesznie nisko.

Kobieta, o której mowa, pracuje w pewnej wytwórni krawatów od kilkunastu lat. Dawniej ślęczała nad robotą od świtu do nocy, szyjąc kika tuzinów krawatów dziennie. Później zaczęło się — jak wszędzie: obniżka płac i jednocześnie gwałtowny spadek zamówień. Pracodawca nie chciał redukować, więc za cenę utrzymania się „na placu boju" pracownice przystosowały się dobrowolnie do wszelkich warunków. Obecnie zdarzają się tak paradoksalne sytuacje, że każda z „niezredukowanych" krawaciarek dostaje w ciągu tygodnia zamówienie na... jeden krawat. Za uszycie go otrzymuje 15 groszy.

KOMORNE ZABIERA DOCHÓD

Ale nie o te głodowe zarobki chodzi. W toku rozmowy wyłoniła się sprawa zasadniczej wagi — sprawa mieszkania.

— Co najgorsze — skarżyła się — że komorne zjada cały mój zarobek, a żyć już niema z czego. Z dochodów 15 — 20 zł. na miesiąc, 12 zł. muszę oddać za kąt na Pelcowiźnie, a po robotę muszę do Warszawy tramwajem jechać (czasem po ten jeden krawat!). Zostaje mi na życie 5 zł. na cały miesiąc. Ale gdzie bliżej i taniej zamieszkam? Przecież do baraków, ani do domu noclegowego nie pójdę.

NAJWIĘKSZA BOLĄCZKA — MIESZKANIE

Istotnie skarga godna zastanowienia. Mamy w Warszawie legjon kobiet pracujących, których zarobki są tak śmiesznie niskie, że doprawdy niewiadomo, z czego one żyją.

Panienki od kapeluszy, gorseciarki, ekspedjentki w małych ubogich sklepikach otrzymują wynagrodzenie w granicach 10 — 50 zł. miesięcznie i to płatne często kapaniną.

Naprzykład pewna manicurzystka w skromnym zakładzie fryzjerskim na Pradze zarabia przeciętnie 50 — 80 gr. dziennie. Z tych groszowych dochodów kobiety te, o ile nie mają żadnej dodatkowej pomocy ani rodziny, muszą się utrzymać, t. zn. mieszkać, jeść i ubierać. Słowo — ubierać — brzmi zresztą w tych warunkach conajmniej niestosownie.

Sprawa mieszkania jest zawsze największą bolączka, pochłania od 30 do 60 procent kruchego budżetu i zmusza wprost do głodowania, nie mówiąc o tem, że mieszkanie wynajęte za kilkanaście złotych jest zazwyczaj jakąś chydną dziuplą, lub kątem przy licznej rodzinie. O udrękach mieszkania kątem mogą mówić tylko zainteresowani. Ale wyjścia niema. Gdzieś mieszkać trzeba, a na luksus sublokatorskiego nawet, samodzielnego pokoju, pozwolić sobie nie można.

OGNISKO DLA CHŁOPCÓW — WZOREM

Nasuwa się pytanie, czemu nie istnieje w Warszawie jakieś ognisko stałe dla kobiet pracujących, o zarobkach nie przekraczających kilkudziesięciu złotych? Mamy tego rodzaju ognisko dla młodocianych rzemieślników, ekspedjentów sklepowych i t. p. Płacą 40 groszy dziennie, ale mają za tę cenę nietylko nocleg w schludnej sypialni, ale śniadanie i gorącą kolację po powrocie z całodziennej pracy, wspólną świetlicę do gier i zabaw, pisma, książki i t. p. Słowem za 12 zł. miesięcznie jest wszystko: mieszkanie, jedzenie, kulturalne rozrywki.

Najcenniejszą rzeczą, jak się okazuje, jest jednak dla mieszkańców ogniska — spokój. Jeżeli nawet chłopcy tak cenią spokój i ciszę, możność wypoczynku, to już dowód dostateczny, jak dokuczliwe musi być tułanie się po cudzych podnajętych kątach. Cóż dopiero mówić o kobietach, które zawsze tęsknią, choćby za namiastką własnego domu, w którym czułyby się spokojnie i bezpiecznie a przedewszystkiem u siebie.

Projekt założenia ogniska dla kobiet niezamożnych istniał podobno przed kilku laty, ale został zarzucony. Inicjatywa prywatna jest w danym wypadku za słaba. Stworzenie tego rodzaju placówki leżałoby raczej w zakresie kompetencji i możliwości miasta. Nie wydaje się nam, by zrealizowanie tego projektu było bardzo trudne: inwestycje stosunkowo niewielkie, a dobrodziejstwo wielkie dla kobiet, które odmawiać muszą sobie wszystkiego, by zaspokoić „mieszkaniowego smoka".

(a. o.).

Zwalczanie chorób zakaźnych

Kursy dla właścicieli przedsiębiorstw

Miejski wydział opieki społecznej i zdrowia w porozumieniu ze starostwem grodzkim północno - warszawskiem, zorganizował na terenie tego starostwa, w obrębie VII kom. P. P., tytułem próby kurs dla właścicieli, przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych z dziedziny zwalczania chorób zakaźnych, higjeny artykułów spożywczych oraz ustawodawstwa sanitarnego.

Kurs obejmował cykl 10 odczytów. Pierwsza część kursu, obejmująca 5 odczytów, przeznaczona była dla szerszego ogółu. Przedstawiciel wydziału zdrowia wyjaśnił na tych odczytach istotę i kwestje zwalczania chorób zakaźnych.

Druga część obejmowała wyłącznie poszczególne branże, względnie zawody i dotyczyła właścicieli oraz pracowników przetwórni mlecznych, sklepów z nabiałem, właścicieli krowiarń, piekarni i sklepów z pieczywem, mleczarni, wędliniarni, zakładów fryzjerskich oraz dozorców domowych.

Wykłady odbywały się w niedzielę przy frekwencji od 300 do 1000 osób na poszczególnych odczytach. Ponieważ omawiana akcja została nader przychylnie przyjęta przez zainteresowanych, o czem świadczy ich liczny udział w prelekcjach oraz wypowiadanie swych poglądów w części dyskusyjnej, wydział opieki społecznej i zdrowia oraz starostwo grodzkie północno - warszawskie zamierzają kontynuować w najbliższej przyszłości tego rodzaju odczyty.

Lustracja Hal Mirowskich

Dostateczny stan sanitarny

Miejska służba zdrowia przeprowadziła lustrację Hal Mirowskich, bazaru Janasza i targowiska na pl. Kercelego. W wyniku lustracji stwierdzono dostateczny stan sanitarny Hal Mirowskich i bazaru Janasza. Za kilka drobnych uchybień właścicieli zakładów handlowych ukarano doraźnemi mandatami karnemi.

Na targowisku na Pl. Kercelego unieruchomiono 2 sklepy z pieczywem Janiny Bani i Józefy Gutkowskiej za brudy oraz brak zabezpieczeń przed zanieczyszczeniem pieczywa. Pozatem wystąpiono do starostwa o opieczętowanie herbaciarni Józefy Wajsbaum na skutek braku urządzeń do mycia naczyń oraz wadliwego urządzenia przewodu dymowego i w związku z tem brudnych ścian, pokrytych grubą warstwą sadzy.

Jednocześnie zatrzymano przygodną handlarkę w brudnej zwierzchniej odzieży, sprzedającą na chodniku z kosza zepsute sery. Po zbadaniu, okazało się, że kilkanaście kilogramów sera jest w stanie rozkładu gnilnego, przyczem robactwo było widoczne gołem okiem. Sery na miejscu zniszczono, winną zaś pociągnięto do odpowiedzialności karnej.

Areszt i grzywny

za zrywanie ogłoszeń wyborczych

Starosta grodzki prasko-warszawski p. Iszora ukarał w środę, 14 b. m., Władysława Trojaka, zam. przy ul. Ząbkowskiej 41, trzymiesięcznym bezwzględnym aresztem za zrywanie obwieszczeń wyborczych o podziale miasta na obwody etc. Ukarano też Katarzynę Szczerkowską, zam. przy ul. Stalowej 38, grzywną w wysokości 300 zł. z zamianą na miesiąc aresztu za brak opieki nad małoletniemi dziećmi, które dopuściły się zrywania omawianych obwieszczeń.

Starosta grodzki zarządził, aby funkcjonarjusze P. P. zwracali szczególną uwagę podczas obchodów na rozlepione obwieszczenia, specjalnie w godzinach nocnych, wydając polecenie, aby P. P., w razie stwierdzenia usiłowania zrywania obwieszczeń wyborczych, zatrzymywała natychmiast winnych i doprowadzała ich do starostwa dla doraźnego ukarania w trybie administracyjno-karnym.

Jak się dowiadujemy, za wykroczenia tego rodzaju starosta będzie stosował najwyższy wymiar kary, t. j. trzy miesiące bezwzględnego aresztu lub 3000 zł. grzywny, albo jedną i drugą karę łącznie.

Z miasta

AUTOBUSY NA SASKIEJ KĘPIE

Obecnie linja autobusowa na Saskiej Kępie biegnie od ronda w al. Poniatowskiego do zbiegu ul. Zwycięzców i Krynickiej. Istnieje projekt przedłużenia tej linji wzdłuż ul. Miedzeszyńskiej, t. j. wzdłuż budynków klubów sportowych, do wylotu ul. Wersalskiej, a to po ukończeniu asfaltowania ul. Miedzeszyńskiej.

OŚWIETLENIE UL. BELWEDERSKIEJ

Al. Belwederska ma doczekać się już niebawem uregulowania. Niezwłocznie po usunięciu torów kolejki Wilanowskiej na odcinku od pl. Unji Lubelskiej do starej rogatki Belwederskiej co ma nastąpić jeszcze w tym miesiącu, Zarząd Miejski rozpocząć ma odpowiednie roboty. Chodzi przytem głównie o to, aby ul. Belwederska uzyskała właściwe oświetlenie i dwustronne chodniki.

NIEMA POSAD W SŁUŻBIE MIEJSKIEJ

Zarząd Miejski podaje do wiadomości, że wszelkie składanie podań o posady oraz starania o przyjęcie na służbę miejską są bezcelowe, ponieważ w Zarządzie Miejskim zarówno w wydziałach administracyjnych, jak i w przedsiębiorstwach żadnych wolnych miejsc niema. W razie potrzeby zaangażowania przyjmowani są przedewszystkiem dawni urzędnicy miejscy, zwolnieni spowodu redukcji.

URUCHOMIONY ODDZIAŁ CHIRURGICZNY

12 b. m. został uruchomiony oddział chirurgiczny szpitala św. Rocha po dokonanym gruntownym remoncie sal operacyjnych, opatrunkowej, pomieszczenia dla sterelizacji, pokoju przedoperacyjnego oraz hollu. Jednocześnie ukończono odnawianie elewacji zewnętrznej budynku szpitala, w którym mieści się kaplica oraz część oddziału chirurgicznego i wewnętrznego.

SPOŻYCIE WODY

W lipcu r. b. spożyto wody w Warszawie 2.929.367 metrów sześc. W okresie od 1 stycznia do 31 lipca r. b. stolica zużyła 19.903.503 m. sześc. wody. Maksymalne dziennie zużycie wody miało miejsce 27 czerwca (125.372 m. sześc.), minimalne — 1 kwietnia (67.695 m. sześc.).

RADJO

WARSZAWA

Czwartek, dnia 15 sierpnia

8.30 „Kiedy ranne... 8.33 Gazeta roln. 8.45 Pobudka. 8.48 Gimnastyka. 9.02 Muzyka (pł.). W przerwie o godz. 9.15 Dzien. por. 9.50. Pogad. sport - turyst. 9.55 Progr. na dz. bież. 10.01 Transm. z Piekar Wielkich na Śląsku (Nabożeństwo). 11.57 Sygnał czasu. 12.03 „Pochwała Helu" — felj. 12.20 Por. muzyczny. 14.00 Muz. salonowa 14.58 Wiadomości meteorologiczne. prawianiu zboża siewnego" — pogad. 15.00 „O zaprawianiu zboża siewnego" — pogad. 15.10 Utwory charakteryst. (pł.). 15.22. „Dzień konia" — pogad.

15.35 Zygmunt Pomarański: Pieśni o wojnie, na wojnie pisane, w wykonaniu A. Szlemińskiej. 16.00 Pogad. dla dzieci młodszych p. t. „Dlaczego myjemy ręce" wygł. Stary Doktór. 16.15 Ork. Reprez. Przysposobienia Wojskowego. 16.50 „Duży zając" — nowela Z. Nałkowskiej. 17.00 Konc. „Dla letnisk i uzdrowisk". 18.00 O książce Vowlesa „Człowiek i siły przyrody" — odczyt. 18.10. Wiersz Władysława Sebyły. 18.15 „Cała Polska śpiewa" — Warsz. reprez. Chór Mieszany Domu Żołnierza. 18.40 „Życie kult. i art. stolicy". 18.45 Muz. lekka (pł.). 19.05 Program na dz. nast. 19.15 Konc. rekl. 19.30 Grzegorz Dinicu (skrzypce) (pł.). 19.50 Wywiad red. Wrzosa z Gen. Insp. Sił Zbrojnych Gen. dyw. Rydz - Śmigłym na temat bitwy warszawskiej i jego współpracy z Marszałkiem Piłsudskim. 20.00 „Sygnał wojska polskiego". 20.45 Dzien. wiecz. 20.55 „Obrazki z życia dawnej i współczesnej Polski". 21.00 Konc. symf. w wyk. Ork. P. R. pod dyr. G. Fitelberga z udz. Wiktora Bregy (tenor). 21.30 Słuchowisko „Jak Sobieski z kowalichą tańcował" — J. Duszyńskiej i M. Żukowskiego (ze Lwowa). 22.00 Wiad. sport. 22.00 Mała Ork. P. R. 23.00 Wiadom. meteor. dla kom. lotn. 23.05 Polskie melodje taneczne w wyk. Małej Ork. P. R.

Piątek, 16 sierpnia.

6.30 „Kiedy ranne...". 6.333 Pobudka. 6.36 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (pł.). W przerwie o godz. 7.20 — Dzien. por. oraz Pogad. sport. - turyst. 8.20 Progr. na dz. bież. 8.25 Wskaz. prakt. 11.57 Sygnał czasu. 12.03 Wiadom. meteorol. 12.05 Dzien. południ. 12.15 Konc. „Dla letnisk i uzdrowisk". 13.00 Chwilka dla kobiet. 13.05 Muzyka operetkowa (p.). 13.30 „Z rynku pracy". 15.15 Przegl. giełd. 15.25 Wiadom. o eksporcie. 15.30 Recital fortepianowy Haliny Kalmanowicz (z Wilna). 16.00 „Gospodarcze znaczenie badań życia wód słodkich" — odczyt. 16.15 Konc. w wyk. Ork. T. Seredyńskiego (ze Lwowa). 16.35 Pogad. dla chorych w opr. ks. M. Rękasa (ze Lwowa). 16.50 „Opowiadanie" — Michała Choromańskiego. 17.00 Miniatury kwartetowe w wyk. Kwartetu Warszawskiego: Cl. Debussy: Andantino z Kwartetu g-moll, M. Ravel: Scherzo z Kwartetu F-dur, De Milhaud: Finał z VI-go Kwartetu. 17.20 „Planety" — aud. muzyczno - słowna (z Wilna). 18.00 „Na terenach popowodziowych" — reportaż (z Krakowa). 18.15 „Cała Polska śpiewa" — aud. prow. prof. Br. Rutkowski.

18.30 „Skrzynka ogólna". 18.45 Muz. lekka (pł.). 19.05 Progr. na dz. nast. 19.15 Konc. rekl. 19.30 Recital śpiew. Wandy Kalenkiewicz. 19.50 „Cudowna książka, czyli lekarz domowy" — Monolog aktualny (ze Lwowa). 20.00 „Skrzynka roln.". 20.45 Dzien. wiecz. 20.55 „Obrazki z życia dawnej i współczesnej Polski". 21.00 Konc. symf. w wyk. Ork. P. R. pod dyr. G. Fitelberga. 22.00 Wiadom. sport. 22.10 Muz. salon. - taneczna (pł.). W przerwie o godz. 23.00 — 23.05 — Wiadom. meteorologiczne dla kom. lotn.

45 komunistów pod kluczem

Zlikwidowanie „komunistycznej partji stolicy"

Po dłuższych obserwacjach policja polityczna zlikwidowała istniejącą od kilku miesięcy w Warszawie organizację polityczną p. n. Komunistyczna Partja Stolicy, Oddział Muranowski. Jak ustalono w toku dochodzenia, do organizacji tej należało kilkudziesięciu członków mieszkających w północnej dzielnicy miasta, przeważnie synów bogatszych rodziców. Wśród zatrzymanych znajduje się również Chaim Brokman (Pawia 9), Izrael Fetzdorf (Nalewki 18) i inni.

Ogółem osadzono w areszcie urzędu policji politycznej 45 osób. Po zreferowaniu wszystkich sędziemu śledczemu, około 40 zatrzymanych poszło do więzienia.

Pełna tabela loterji

1-szy dzień ciągnienia 3-ej klasy

I i II ciągnienie

Główne wygrane

20.000 zł. Nr. 51598.
10.000 zł. Nr. 117129.
5.000 zł. Nr. 117959.
Po 2.000 zł. Nr.: 11065 57507.
Po 1.000 zł. Nr.: 34908 25753 150623 160401 172516 179566.
Po 500 zł. Nr.: 16406 25083 75671 76405 38540 92486 98128 98496 100791 102505 116852 120858 122523 183670 183688.
Po 400 zł. Nr.: 4654 25397 32978 41256 47769 50317 63812 74912 75687 107019 122523 130401 133669 166472
Po 300 zł. Nr.: 8493 14417 32622 36942 50892 51389 59162 59859 70933 83725 87418 89956 92012 96961 102710 128528 133045 148872 149426 163436 166940 168872 177960
Po 250 zł. Nr.: 8161 13234 21548 22753 29903 38937 41342 44304 45383 50878 52124 53273 56971 58006 59705 60373 61210 73676 73757 82223 83948 90200 95706 96886 108114 109995 110769 111687 126343 129088 129239 132317 130451 132978 138597 148872 151738 153855 161415 162900 172481 179455 180268 180539 183688.

Wygrane po 200 zł.

953 1330 2225 79 7226 816 3258 312 16 428 592 796 829 4228 5153 719 56 6587 7062 484 612 27 740 8073 9199 10075 790 11011 12095 514 22 646 13038 133 677 761 965 14186 320 32 15309 736 16376 17741 18423 19541 625 814 20702 21143 338 22256 615 42 754 985 23267 24315 25059 537 880 26296 537 888 27055 319 565 997 28023 339 [illegible]

[illegible]

171261 758 172296 402 546 618 96 956 173032 354 77 499 608 174100 25 218 631 645 967 175451 600 176051 218 66 742 994 177203 73 372 178087 128 260 495 830 179864 914 180461 915 35 181268 331 531 939 182302 758 184032 334 447 517 33 636 773

III ciągnienie

Główne wygrane

50.000 tys. Nr. 120026.
20.000 zł. Nr. 101099.
Po 10.000 zł. Nr.: 27689 139693 89311 143012.
Po 5.000 zł. Nr.: 85676 166702 181108.
Po 2.000 zł. Nr.: 93905 142431
Po 1.000 zł. Nr.: 19687 41076 70351 78251 91253 117841 115360 130770 148403 165809
Po 500 zł. Nr.: 31683 61530 64249 77668 87660 87854 97579 152156
Po 400 zł. Nr.: 54821 60675 69336 70927 78480 80791 82713 92137 97668 106696 112496 137509 151634 157607 177750
Po 300 zł. Nr.: 19115 37735 45998 56069 57017 76719 81084 88157 93936 95354 103992 103334 108779 112315 121037 125034 125480 146882 152845 158776 159028 159502 169056 173412 176856 179496
Po 250 zł. Nr.: 9711 15245 19911 39156 49560 53278 53521 58901 54749 58683 59889 60929 61289 62984 68407 72856 76625 78135 78227 79404 83702 91860 92256 94282 87227 79404 83702 91860 92256 94282 99121 110267 112758 117039 117333 118875 125480 137197 148649 154196 155264 156925 157548 158223 161430 163153 170860 174202 175282.

Wygrane po 200 zł.

3211 4223 5446 578 6684 8400 25 9505 962 69 11273 364 680 997 12091 [illegible]

[illegible]

74155 209 75455 76962 77254 78057 88 79072 721 80591 811 81956 82482 84947 88730 88540 89420 90678 842 91183 689 92856 952 59 93083 230 504 94702 36 95914 20 96082 97117 98926 99045
103074 101552 62 102064 301 103316 105576 888 107046 563 108107 70 79 382 533 745 109444 703 110175 351 86 738 111494 944 112687 423 608 755

IV ciągnienie

Wygrane po 200 zł.

94 1184 3522 5711 7652 8773 9344 10784 14682 15581 19678 21142 25311 73 921 27295 651 28610 29395 571 30003 89 538 33055 169 34361 829 35669 36213 37111 563 600 56 38629 39330 40698 981 41546 42174 260 387 467 922 43489 45973 46501 21 666 952 62 47524 845 48321 49165 266 921 52373 53520 55952 56879 57114 756 970 59776 985 61106 434 62506 63119 853 64469 643 65527 66802 67204 366 83 422 723 8452 71449 789 72062 259 73903 74 74455 75492 77025 472 78963 79105.
80683 81720 864 954 83512 881 84431 537 661 85636 86030 658 87270 622 864 89670 90339 91093 92953 93400 631 94145 773 95074 664 827 96075 99 97188 98715 27 99189 100559 605 101297 861 102703 103843 905 105804 107494 541 79 108063 109482 110024 226 354 737 112387 113936 40.
114028 116593 117028 87 778 899 [illegible]

[illegible]

207 155722 78 916 156499 845 157021 216 560 72 745 158086 418 159185 513 703 26 160842 161191 163050 562 766 981 164959 165307 166785 167124 249 472 655 732 71 92 168097 268 337 846 169195 847 170399 172771 173061 555 174449 175525 176665 177231 936 178021 392 427 179121 321 865 180531 638 940 181141 846 182143 184663

Wygrane po 50 zł.

306 562 928 1777 2224 543 83 3141 959 4270 5151 416 6328 7846 10732 11319 12313 14150 822 15403 642 710 952 16256 18665 19213 20089 448 22854 956 23202 406 847 24603 25215 426 832 26406 98 865 89 27743 84 28308 687.
33278 697 34081 136 659 35162 678 798 37629 38199 324 412 745 39742 40133 41425 42194 739 44762 91 46611 864 47437 48831 49599 50305 52217 428 502 54032 66 55212 580 56273 57299 450 831 58064 626 59539 60324 570 677 62869 63050 64153 205 790 65774 832 59 67878 995 68197 69483 70746 71566 860 72112 360 419 949 73111 740 74079 227 49 356 671 75910 76851 78170 379 86 481 730 55 87 79794 826.
80231 655 758 81234 638 82071 219 848 84170 728 37 809 15 86064 87615 88553 89221 380 411 90513 823 91459 643 92302 460 93632 98034 642 99355 244 951.
100272 101330 660 706 102346 410 555 103116 229 563 104567 106264 334 904 108170 402 109373 110660 11735 112574 113179 594 619 894 915 114033 116 137 189 939 115314 455 116613 [illegible]

[illegible]

Rzemiosło polskie we Lwowie

w odwrocie ze starych pozycyj

LWÓW, 14.8. W myśl noweli z dnia 10 marca 1934 r. do ustawy przemysłowej, która zmienia charakter organizacyjny rzemiosla w Polsce, również i Związek cechów rzemieślniczych we Lwowie z dniem 15 sierpnia bież. roku kończy swój żywot. Wczoraj w tej sprawie odbyło się walne zebranie delegatów Związku cechów rzemieślniczych.

W tej pogrzebowej ceremonji Związku cechów, który przetrwał dziesiątki lat, jako żywotna organizacja lwowskich rzemieślników, wzięło udział zaledwie 60 osób. Należy wyjaśnić, że o ile przed 15-tym sierpnia bieżącego roku likwidacja zostałaby dokonana, Związek może swobodnie rozporządzać swoim majątkiem. Tem tłumaczy się termin ostatniego walnego zebrania Związku cechów rzemieślniczych we Lwowie.

Walne zebranie uchwaliło zlikwidować Związek i oddać cały swój majątek nowej organizacji p. t. Zjednoczenie rzemieślników lwowskich we Lwowie. Główną pozycję w tym majątku stanowi zbudowany w latach 1914 — 1915 dom rzemieślniczy przy ul. Kościelnej 8. Dom ten przy dobrej konjunkturze został oszacowany na sumę półtora miljona złotych. obecnie jego wartość spadła do 750.000 zł. Dom rzemieślniczy jest zadłużony i długi wynoszą około 300.000 zł., ponadto grunt, na którym go zbudowano, jest własnością gminy m. Lwowa.

Po uchwaleniu likwidacji wybrano komisję likwidacyjną w składzie 8 osób.

Ostatnie walne zebranie Związku cechów rzemieślniczych we Lwowie, wywołuje smutne refleksje. Rzemiosło polskie we Lwowie zmniejsza się z każdym rokiem, gdy równocześnie wzmaga się na siłach rzemiosło żydowskie i żydzi rozporządzają nader żywotną organizacją rzemieślniczą „Jad - Charuzim", która spewnością nie pominie żadnej sposobności, by zawładnąć Domem rzemieślniczym i Zjednoczeniem rzemieślników lwowskich.

Krawcy—chałupnicy

w Brzezinach i Ozorkowie strajkują

ŁÓDŹ, 14.8. Do trwającego od kilku dni strajku czeladników krawieckich w Łodzi przyłączyli się również krawcy - chałupnicy, którzy domagają się, podobnie, jak czeladnicy krawieccy, podwyższenia płac, które w ostatnim czasie spadły do niebywale niskiego poziomu. Ostatnio krawiec chałupnik za uszycie garnituru pierwszego gatunku otrzymywał 8 do 11, a drugiego gatunku 6 — 7 zł. Narazie strajk rozpoczął sie w Brzezinach i w Ozorkowie.

Tragiczny finał

lotu szkolnego w Kulikowie

ŁUCK, 13. 8. (PAT). Na lotnisku szybowcowem w Kulikowie, podczas lotu ćwiczebnego zdarzył się nieszczęśliwy wypadek. Przybyła z Warszawy p. Marja Rozew, podczas początkowego lotu szkolnego, uległa wypadkowi, doznając poważnych obrażeń wewnętrznych.

Przewieziona do szpitala powiatowego w Krzemieńcu p. Rozew została skierowana do Warszawy, celem dokonania operacji, jednak że w czasie przejazdu koleją, zmarła przed stacją Równe.

Dzisiaj zwłoki lotniczki będą przetransportowane do Warszawy.

Ś. p. Marja Rozew była wybitną działaczką niepodległościową w Humaniu, gdzie skazana była na śmierć, a następnie w drodze wymiany, dostała się do Polski.

Pękła tama

Utonęło 100 osób

TURYN, 13. 8. (PAT). Donoszą tu z Aleksandrji: we wsi Ovada w pobliżu Aleksandrji, wskutek pęknięcia tamy na rzece, utonęło około 100 osób. Woda zniosła 100 domów.

ABC SPORTOWE

Sukcesy Polaków

na akademickich mistrzostwach świata

W trzecim dniu Akademickich Mistrzostw Świata w Budapeszcie Polacy startowali jedynie w grach sportowych, odnosząc dwa sukcesy. W koszykówce męskiej Polska pokonała Węgry, 40:21 (22:16). W koszykówce pań Polska wygrała również z Węgrami 37:13, (21:6).

Polskie drużyny grały bardzo dobrze, wykazując świetną formę.

Międzynarodowe

Mistrzostwa tenisowe Polski

19 b. m. rozpoczną się w Warszawie międzynarodowe mistrzostwa tenisowe Polski. Z zawodników zagranicznych zapewniony jest udział Hughesa (Anglia), Szigettiego (Węgry), świetnej Holenderki Couquerque i partnerki Jędrzejowskiej w Hamburgu Belgijki Adamson.

Niemieccy tenisiści prawdopodobnie nie przyjadą, w każdym razie udział Cramma jest wykluczony.

Napierała i Kiełbasa

na kolarskich mistrzostwach świata

Wczoraj wieczorem wyjechał Napierała do Brukseli na kolarskie mistrzostwa świata szosowców. Dziś udaje się do Brukseli drugi reprezentant Polski Kiełbasa. Wyjazd Oleckiego prawdopodobnie nie dojdzie do skutku, ze względu na trudności paszportowe.

Warszawianka walczy z Ł.K.S.

W czwartek odbędzie się na boisku Warszawianki ciekawy mecz o mistrzostwo Ligi Warszawianka—ŁKS. Mecz ten zapowiada się bardzo interesująco ze względu na dobrą formę Warszawianki, wykazaną na meczach z Garbarnią. Warszawianka niewątpliwie dołoży wszelkich starań, aby mecz rozstrzygnąć na swoją korzyść, ewentualne zwycięstwo bowiem wysuwa ją na 6-te miejsce w tabeli rozgrywek. Klub w ten sposób wydostanie się wreszcie z zagrożonej „strefy".

Warszawianka wystąpi w składzie: Rudnicki, Zwierz, Ziemian, Sochan, Sroczyński, Makowski, Stollenberk, Knioła, Smoczek, Święcki, Birych. Sędzią meczu będzie p. Staliński.

Pogrzeb ś. p. płk. Głogowskiego

odbędzie się dziś przedpołudniem

LWÓW, 13. 8. (PAT). Zwłoki ś. p. płk. Głogowskiego przewieziono we wtorek do krypty kościoła OO. Bernardynów i umieszczono na katafalku.

Pogrzeb odbędzie się w środę przedpołudniem. Weźmie w nim udział szwadron 1 pułku szwoleżerów oraz oddziały wojskowe wszystkich gatunków broni.

Autobus wywrócił się do rowu

14 osób rannych

POZNAŃ, 13. 8. (PAT). We wtorek przedpołudniem wydarzyła się w Podgórzynie pow. żnińskiego poważna katastrofa autobusowa. Szofer autobusu, kursującego na linji Gniezno — Żnin, chcąc wyminąć pojazd konny, przy którym spłoszył się koń, skręcił nagle w bok, wskutek czego autobus wywrócił się.

W następstwie katastrofy 14 osób uległo kontuzjom, w tem 4 osoby są ciężko poranione.

Po pięcioletnim pobycie we Francji

Wrócił do Polski i szuka rodziny

W Henrykowie pod Warszawą wałęsał się od dłuższego czasu jakiś mężczyzna, ubrany w sztuczkowe spodnie i czarną marynarkę. Policja powiatowa zatrzymała go wreszcie i sprowadziła na miejscowy posterunek policyjny, gdzie w czasie wielogodzinnych przesłuchiwań, ustalono tylko, iż był on we Francji, gdzie pracował w ciągu 5 lat w jednej z kopalń. Zwolniony przed kilku miesiącami, przyjechał do Polski, do żony i dzieci, których adresu nie pamiętał.

Policja powiatowa przekazała go urzędowi śledczemu w Warszawie, który po dłuższych dochodzeniach ustalił, iż jest to 37-letni Franciszek Chmielewski, którego żona i troje dzieci mieszka w Chorzelach pod Przasnyszem. Jak ustaliły dalsze dochodzenia, Chmielewski dnia 19 czerwca r. b. przekroczył nielegalnie granicę Polski, kręcił się po kraju, poszukując swej żony. Chmielewski przed wyjazdem z Francji wysłał na swoje nazwisko, pod adresem rodziny w Chorzelach, 1.070 zł. Pieniądze te leżą dotychczas, oczekując na adresata.

Urząd śledczy skomunikował się z rodziną, ustalając całkowicie jego pochodzenie.

Jak się okazuje, Chmielewski, dostawszy się do Polski, stracił zupełnie pamięć i zdradza obecnie objawy lekkiego pomieszania zmysłów.

Kilka band bookmacherskich

zlikwidowała policja

Policja warszawska zlikwidowała w ostatnim tygodniu kilka biur bokmacherskich, m. in. przy ul. Marszałkowskiej 14, Świętojerskiej 6, Szerokiej 36, Piusa XI Nr. 11 i t. p. We wszystkich tych biurach znaleziono wiele kwitów, broszurek, programów i notatek.

Po zlikwidowaniu biur do urzędu śledczego odprowadzono: Franciszka Wysockiego (Kawęczyńska 20), Jana Piskorskiego (Szeroka 36), Szaję Nissenbauma (Kapitulna 4), Mieczysława Knobra (Ordona 2), Pawła Leppe (Marszałkowska 143) i Ryszarda Sawukajtysa (Żórawia 49).

W czasie ogólnej akcji policja przeprowadziła kilkanaście obław i rewizyj, w których wyniku aresztowano ogółem 35 osób.

Zabójca z Leszna

ze szpitala poszedł do więzienia

29-l. Jan Lubański, (Leszno 89) rzeźnik, pracownik wytwórni wędlin, masarni i topielni tłuszczu, Feliksa Zielińskiego, który dn. 15 ub. m. w południe we wspomnianej wytwórni, (Leszno 85) zabił nożem 21-l. Jadwigę Bonclerównę, ekspedjentkę, (Leszno 18) a następnie tymże nożem zadał sobie kilka ciosów w klatkę piersiową — wyleczył się.

Wczoraj, na skutek polecenia władz sądowo - śledczych, Lubański, który przez cały czas był pilnowany przez policjanta, został przewieziony ze szpitala na Czystem do więzienia na Pawiaku.

Kradzież blachy

z kościoła W.W. Świętych

Podczas remontu kościoła Wszystkich Świętych na pl. Grzybowskim stwierdzono systematyczną kradzież blachy miedzianej, przygotowanej do pokrycia kościoła.

Po dłuższem dochodzeniu policja aresztowała wczoraj dwóch braci: Feliksa Gługosza i Apolinarego (Krochmalna 19). W czasie rewizji znaleziono przy nich 7 kg. pociętej blachy, którą usiłowali skraść z terenu odnawianego kościoła.

Obydwóch aresztowano i osadzono w więzieniu.

Pani Białego Domu

Przyjęcia u prezydenta Stanów Zjednoczonych

Małżonka prezydenta Stanów Zjednoczonych jest zawsze „pierwszą lady" w Ameryce i zajmując tak trudne i odpowiedzialne stanowisko przy boku swojego męża musi posiadać niemały talent w kierunku należytego reprezentowania godności, jaka spoczywa na jej barkach z racji stanowiska jej małżonka. Do jej trudnych i odpowiedzialnych obowiązków należy przedewszystkiem urządzanie przyjęć w rezydencji prezydenta w Waszyngtonie, zwanej popularnie Białym Domem. Małżonka każdego prezydenta, zamieszkującego na czas swojej kadencji w Białym Domu, nadaje zarówno urządzeniu wnętrza, jak i wydawanym przyjęciom indywidualny charakter. Tak więc np. małżonka poprzedniego prezydenta Stanów Zjednoczonych wprowadziła zwyczaj, że na wszystkich przyjęciach usługuje służba w liberjach. Dawniej, w niektórych salach Białego Domu pełnili służbę umundurowani policjanci. Tych również na życzenie prezydentowej zastąpiono zwykłą służbą w liberji.

Małżonka obecnego prezydenta — p. Teodora Roosevelta wprowadziła znów pewną inowację podczas przyjęć, a mianowicie — w Ameryce przyjęte jest, że jeśli do salonu wchodzi dama, lub jeśli dama podniesie się ze swojego krzesła, wszyscy obecni w salonie panowie wstają natychmiast. P. prezydentowa Roosevelt wprowadziła zwyczaj, że jeśli na dany przez nią znak zgromadzeni panowie zajmą swoje miejsca, wówczas nie obowiązuje ich wstawanie wobec ukazania się jakiejś damy. Ci, którzy bywają stale na przyjęciach u prezydenta, inowację tę przyjęli radośnie, gdyż w ten sposób mogą siedzieć spokojnie, ulokowali w niszach i wnękach salonów, i nie przerywać interesującej nieraz konwersacji.

Zato wszyscy goście muszą przecierpieć ceremonjał wysłuchania w pozycji stojącej narodowego marsza „Yankee Doodle", gdyż hymnem tym rozpoczyna się każde przyjęcie. Jak ogólnie wiadomo, hymn ten nie odznacza się szczególnie piękną melodją.

Przyjęcia w Białym Domu są zawsze niesłychanie liczne, przeciętnie przez salony przesuwa się przeszło 2.000 osób. Oczywiście, że każdy z gości znajdzie jakiś sandwicz i coś do napicia się, gdyż jakkolwiek sprawa nie jest łatwa wobec takiej ilości gości, ale pani Roosevelt jest dobrą gospodynią i osobiście czuwa nad tem, aby służba obnosiła tace i zapraszała wszystkich gości. Przyjęcia te są jednak niezmiernie uciążliwe dla samego prezydenta, gdyż clou przyjęcia stanowi zamieniony z nim uścisk ręki. Można sobie wyobrazić, jak się czuje człowiek, którego rękę ściśnięto serdecznie przeszło dwa tysiące razy podczas jednego wieczoru.

Oprócz tych przyjęć, w sezonie oficjalnym, w Białym Domu wydawane są uroczyste obiady dla dyplomacji. Są to ustalone daty, od których niema nigdy odchyleń, a więc: 3 stycznia t. zw. noworoczne przyjęcie dla dyplomatów, 8 stycznia przyjęcia dla wiceprezydentów, 24 stycznia obiad dyplomatyczny, 31 stycznia przyjęcie dla delegatów wszelkich kongresów, i wreszcie 28 lutego wielkie uroczyste przyjęcie dla wyższych oficerów armji lądowej i marynarki. Prawie wszystkie przyjęcia (z wyjątkiem bardzo licznych) urządzane są w czerwonej sali, w której przy stołach ustawionych w podkowę jest 103 miejsc. Stoły przybrane są wtenczas wspaniałemi egzotycznemi kwiatami, których wartość wynosi parę tysięcy dolarów. Przy tym przepychu dziwnie wyglądają skromne nieraz garnitury amerykańskich mężów stanu.

A poza wszystkiemi oficjalnemi przyjęciami, w Białym Domu panuje atmosfera prostoty i ciepła rodzinnego tak, jak w przeciętnym domu mieszczańskim.

Tajemnica pięknych „sisters"

Bliźniaczki, które się nie znają

Z niewiadomych zupełnie powodów bliźnięta żeńskiego rodzaju, przystojne i dorosłe, młode i zgrabne, cieszą się szalonem powodzeniem na scenach wszelkich musichallów. W czem leży tajemnica tego dziwnego powodzenia? Trudno zgadnąć. Może poprostu ludziom przykrzy się wysłuchiwać podobne do siebie szlagiery, wykrzykiwane przez malowane w serduszko usta setek girls. Bliźniaki — tak zwane „Sisters", dwie młode jednakowe, podobniusieńskie do siebie jak kropla wody dziewczyny, są zawsze atrakcją wzbudzającą zainteresowanie i przyciągającą publiczność.

NARODZINY SIÓSTR.

Jakżeż więc odbywają się „narodziny" takich scenicznych bliźniąt? Przedewszystkiem więc kładzie się nacisk na to, aby kandydatki na parę bliźniąt posiadały jednakowy wzrost i możliwie jak najpodobniejszą figurę. Kolor włosów nie odgrywa w tym wypadku większej roli, gdyż wielką przysługę odda tutaj henna, czy inny preparat, który zabarwi lub odbarwi włosy pseudo - bliźniaczek, nadając im identyczny odcień. Podobieństwo twarzy? Owszem, jest pożądane, ale nie musi być zbyt wielkie. Od czegóż jest róż i puder, nadający jednakowy koloryt cery? Od czegóż czerwona kredka do ust, która wargom preparowanych w ten sposób „sisters" nada jednakowy, ponętny wykrój? Od czegóż tusz do nadania oczom jednakowej oprawy i kształtu? Od czegóż wreszcie opilatory, które brwi obydwu dziewcząt przekształcą w jednakowe cieniutkie łuki. Oczywiście i uczesanie musi być identyczne. Najczęściej praktykowane jest uczesanie z zakrywającą czoło grzywką, gdyż ten typ fryzury stwarza największe złudzenie podobieństwa.

Pozatem jest bardzo ważna sprawa wzajemnego zgrania się. „Bliźniaczki" muszą mieć bezwarunkowo identyczne ruchy i na scenie identyczność ta robi specjalnie dobre wrażenie. Jednakowo szybko i lekko muszą wykonywać pas i podnosić do góry piękne nóżki i zginać kolana pod kątem 90 stopni.

KRÓTKIE ŻYCIE „SISTERS".

Kiedy „bliźniaczki", z których jedna, dajmy na to, urodziła się w Chicago w r. 1910, a druga w Michigan w r. 1914, wzejdą jako niezwykle podobne „sisters" na firmamencie gwiazd rewjowych, wówczas zaczyna się gwałtowne lansowanie ich, przyczem oczywiście, kładziony jest szczególny nacisk na niezwykłe podobieństwo. Oczywiście, że fenomenalne bliźnięta dostają z łatwością engagement i niesłychanie wysokie gaże. W życiu prywatnem „sisters" unikają ukazywania się razem. Zawsze manewrują w ten sposób, że jeśli np. jedna z nich spędza wieczór w jakiejś wytwornej restauracji, to druga przyjmuje zaproszenie do jakiegoś klubu, lub na bal.

Życie w ten sposób „narodzonych" sisters jest dość krótkie. Po 3 — 4 latach przestają być modne, przestają bawić i interesować publiczność, kończą się więc pomyślne egagement. Przez ten czas swoich występów zazwyczaj jednak, każda z nich zdoła wobec wysokości pobieranej przez nich gaży zebrać taki majątek, że może zerwać ze sceną do końca życia. Oczywiście, że to ustąpienie ze sceny zbyt spopularyzowanych już bliźniaczek, które następnie zaczną już potem swoje normalne życie, każda na własną rękę musi musi być też odpowiednio zainscenizowane. Zazwyczaj robi się to w ten sposób, że w prasie ukazuje się wiadomość, że jedna z „sisters" ustępuje ze sceny, poślubiając młodego, zakochanego w niej do szaleństwa arystokratę. W krótki czas potem ukazuje się następna wiadomość, że druga z sióstr również wstąpiła w związek małżeński z amerykańskim miljonerem. Wiadomości te nie koniecznie muszą być autentyczne. Chodzi bowiem tylko o zlikwidowanie bliźniaczego życia dwóch gwiazd.

KLEKSY

Aerodynamika

Karol rozwijał coraz większą szybkość. Chciał mi zademonstrować zalety nowego dynamicznego wozu. W pewnej chwili odwrócił się do mnie, chłostanego pędem powietrza i krzyknął:

— Patrz! wyciągamy sto trzydzieści!!

Siedząc skulony obserwowałem z ukosa słupy przydrożne, wierzby, krówki, gąski i domki — wszystko zmieszane razem w jedną drgającą smugę. Gdzieś z boku w oddali zamajaczył pociąg.

Zdany na łaskę i niełaskę aerodynamiki, przymknąłem oczy i począłem marzyć.

— Tak, czytam już w myślach jutrzejszą gazetę.

...Straszna katastrofa samochodowa pod Radzyminem...

...Z nieustalonych dotychczas przyczyn wóz marki „Impet" prowadzony ręką znanego w sferach kupieckich pana R. L. zderzył się z pociągiem. Maszynista nie czując żadnego wstrząsu i nie widząc nic o wypadku nie uznał za wskazane zatrzymać lokomotywy. Pociąg zgruchotawszy doszczętnie wóz marki „Impet" pojechał dalej w kierunku Mławy. Pierwszy przybył na miejsce wypadku pan Jan Kuśmidrowicz, rymarz z zawodu. Wszelka pomoc okazała się zbędną. Szczątków ofiar wypadku nie znaleziono...

U dołu fotografja p. Jana Kuśmidrowicza, facet z wąsikiem, fryzura „w ząbek czesana".

— Patrz — woła, Karol — sto trzydzieści pięć!... sześć!... siedem!...

W oddali dostrzegam wóz zaprzężony w konie...

Z nieustalonych dotychczas przyczyn, wóz marki „Impet" prowadzony ręką znanego w sferach bankowych pana R. L. uległ strasznemu wypadkowi na szosie pod Serockiem. Podobno przyczyną katastrofy były spłoszone konie. Panu R. L. towarzyszył w przejażdżce pan J. (to ja, nareszcie ja!) jednak zachodzi trudność utożsamienia szczątków ofiar w odróżnieniu od szczątków poległych w katastrofie koni...

U dołu fotografja przedstawiająca coś w rodzaju porcji „boeuf à la „Strogonoff".

Słyszę również uchem wyobraźni, co mówią nazajutrz samochodowi spece:

— Widzi pan, te wozy „Impet" są naogół niezłe, ale mają jeden feler — zderzaki — nie wytrzymują zderzenia z lokomotywą...

— Tak, a pozatem zarzucają zlekka przy wymijaniu furmanek...

Przejażdżka jednak skończyła się inaczej. Na szczęście byłem złym prorokiem. Poprostu zabrakło benzyny. Licząc na oszczędniejsze spalanie dzięki zastosowaniu aerodynamiki, znany w sferach kupieckich pan K. L. nie zaopatrzył się w dostateczną jej ilość.

Sądząc spoczątku, że przyczyną zatrzymania się maszyny był jakiś inny feler porozkręcaliśmy wraz z panem K. L. cały wóz marki „Impet". Utytlani w oliwie, smarach i błocie, dobrnęliśmy pieszo do przedmieść Pragi.

Nazajutrz drobna wzmianka w jednym z brukowców:

„Na przedmieściach Pragi posterunkowy Witczyk zatrzymał dwóch podejrzanie wyglądających osobników, podających się za członków automobilklubu(!). Tupet mętów ulicznych dochodzi nie raz do granic komizmu".

Jur.

Antoni Marczyński 152)

Zemsta Hindusa

Powieść egzotyczna

— Będę czuwała aż do świtu! Położę się spać dopiero, gdy jutro wzejdzie słońce, — ślubowała sobie, kalkulując, iż duchy mają swoje wychodne tylko w nocy. — Zresztą czemu ma straszyć właśnie mnie, czy nie posiadał za życia innych wrogów?!

Kiedy pod wieczór jęło coś ocierać się z zewnątrz o mur, Zosia krzyknęła z przestrachu i zaczęła modlić się głośno.

— Rani, hej rani! — rozlegało się wołanie.

Ten dudniący bas nie przypominał w niczem skrzeczącego głosu nieboszczyka Bahadura, lecz może duchy także przechodzą mutację? Zosia wolała więc nie wychodzić z swojej kryjówki, ale sprawa wyjaśniła się zaraz.

— To ja, Turrut, przyniosłem drabinę.

Niewiele to pomogło, że przyniósł wysoką drabinę, gdyż kraty w okienku były ogromnie silne i głęboko wpuszczone w mur.

— Chcćbym miał żelazny drąg nie wyważę ich także, — zrozumiał wkońcu. — Niema innej rady, tylko muszę poniżej wybić dziurę w ścianie.

— A czy masz potrzebne narzędzia?

— Nie, ale ściągnę je w Czao - ping. Tam teraz takie nieporządki!

Turrut stosunkowo delikatnie określił to, co działo się od południa w Czao - ping, dzięki rozpętanej „żądzy Czynu" Muniego Kaleha. Dość powiedzieć, że tegoż dnia Kamala wysłała do starszego syna telegram następującej treści:

Wuj Bahadur zmarł wczoraj. Niszi chory. Twój człowiek Kaleh zbuntował robotników. Strajkują, grożą rabunkiem pałacu. Przyjedź natychmiast, lub będę zmuszona wezwać pomocy Anglików, czego pragnę uniknąć.

Szofer - Chińczyk, który niegdyś jeździł po Freddy'ego Pradę, wysłał tę depeszę nazajutrz rano z Fortu Makun i czekał tam aż przez cztery dni na przyjazd Prakasza. I nietylko on!

— Czy pan Hagwani? — Do wysiadającego z pociągu Prakasza podszedł młodziutki oficerek. — Zastępca komendanta garnizonu usilnie prosi, aby pan bezzwłocznie pofatygował się do niego.

Zastępcą chwilowo nieobecnego komendanta był Walter Torrance, nie major już, ale podpułkownik. Ongi w Belgji, po ataku gazowym Walter widział Prakasza przelotnie, lecz nie poznał go teraz.

— Pn jest spadkobiercą radży Bahadura Pagana, prawda?

— Nic o tem nie wiem. Jestem jego siostrzeńcem i matka moja...

— Wiem, telegrafowała po pana.

Prakasza nie zdziwiło to, że pan podpułkownik zna treść prywatnej depeszy; przecież drakońskie „Bills Rowlatt" wprowadziły ścisłą cenzurę.

— Ostatnio zaś, — ciągnął dalej Torrance, — otrzymałem skądinąd alarmujące wiadomości o zamiarach bandy Kaleha. Oczywiście skończy się na zamiarach! Mogę pana zapewnić, że potrafię utrzymać spokój w mym okręgu.

— O, w to nie wątpię. Pragnąłbym jednak wiedzieć, w jakim celu pan pułkownik wezwał m n i e do siebie.

— Aby panu zakomunikować treść mego ostatniego zarządzenia. Oto jego odpis.

— Zakaz zebrań, — mruknął Prakasz, rzuciwszy okiem na papier.

— Tak jest. Nad wykonaniem tego zarządzenia będą czuwały samoloty wojskowe. Już od jutra! Od jutra nasi lotnicy każdą napotkaną gromadę ludzi obrzucą b o m b a m i!

To brzmiało naprawdę groźnie, a smutne wypadki, jakie pięć lat temu rozegrały się w Pendżabie, stanęły Prakaszowi żywo w pamięci i wywołały słuszne zapytanie, czy pan podpułkownik nie zapomniał (jak to zdarzało się niekiedy) swój zakaz zgromadzeń podać formalnie do wiadomości mieszkańców.

— To nie należy do mnie, — brzmiała odpowiedź, — ale do was, spadkobierców radży Bahadura. Tylko mała cząstka dóbr książąt Pagan leży w angielskiej prowincji Assam i tutaj moje zarządzenie będzie dzisiaj formalnie ogłoszone. Ponieważ zaś większa część owych dóbr leży na terytorjum niepodległej krainy Kaczin...

— Niepodległej, — westchnął Prakasz, — ale nad tą „niepodległą" krainą mają od jutra krążyć samoloty z bombami i...

— Zechce pan powstrzymać się od niewłaściwych uwag! — wtrącił ostro Torrance. — Wezwałem pana poto, by panu oznajmić moje zarządzenie, a czy je pan opublikuje u siebie, czy nie, to już pańska rzecz.

— Tak, lecz na to muszę mieć więcej czasu. Proszę wziąć pod uwagę, że sama podróż do Czao - ping pochłonie mi ze dwadzieścia godzin, stanę tam więc późnym wieczorem, a pańskie samoloty już rano...

— Bardzo mi przykro, ale nie mogę odroczyć tego terminu.

— W takim razie ja nie mogę podjąć się tej misji.

— Tem gorzej dla pańskich robotników!

— Tem lepiej dla Indyj! — krzyknął Prakasz oburzony tą bezwzględnością. — Bo wieść o nowej rzezi niewinnych Hindusów powiększy zastęp tych, którym obmierzło jarzmo ang...

— Mam zaszczyt przypomnieć panu, — wtrącił Torrance lodowato, — że rozmawia pan właśnie z angielskim żołnierzem, który nie pozwoli... (C. d. n.).

REDAKCJA: Warszawa, Nowy Świat 22. Telefony 6.66.99 (sekretarjat, dodatkowy red. naczelny); 6.66.62 (dział polityczny i ekonomiczny) 6.56.65 (dział miejski i liter.-art.); 6.66.53 (międzymiastowy). Sekretarz redakcji przyjmuje interesantów codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt w godz. 12—13.
ADMINISTRACJA: Warszawa, Zgoda 1. Telefony: Administracja i Zarząd 691-64. Prenumerata 691-66. Wydział ogłoszeń 691-56. Skrzynka pocztowa 745. Adres telegraficzn. — A B C Warszawa. Konto P. K. O. Nr. 13550.
PRZEDSTAWICIELSTWA: Kalisz, Aleja Józefiny 11, tel. 209; Piotrków Trybunalski, Słowackiego 9, tel. 59; Włocławek Cyganka 26, tel. 136.
PRENUMERATA: miejscowa (z odnoszeniem do domu) i zamiejscowa zł. 2.30 miesięcznie; wraz z dziełami Sienkiewicza zł. 3.30 miesięcznie.

Redaktor odpowiedzialny: Józef Matuszczyk. Druk. Literacka S. z o. o., Warszawa, Nowy Świat 22, tel. 666-64. Wydawca: MAZOWIECKA SPÓŁKA WYDAWNICZA